Nr. 64. Niedziela, 19 Marca 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, poczta **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 h 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 marca b. r. nadać najmiłościwiej podurzędnikom pocztowym: Aleksandrowi S a d o w e m u we Lwowie i Floryanowi K u l c z y c k i e m u w Bochni, przy sposobności przeniesienia ich na własną prośbę w stały stan spoczynku, srebrne krzyże zasługi z koroną.

Lwowski sąd krajowy wyższy przeniósł na własną prośbę starszych oficyałów kancelaryjnych: Samuela K u r z e r a z Brodów do Lwowa i Mojżesza Z w i l l i n g a z Peczeniżyna do Złoczowa; zamianował prowadzącymi księgi gruntowe starszych oficyałów kancelaryjnych: Władysława S c h e t y n ę ze Lwowa dla Lwowa, Michała D e n y s a z Gródka Jagiellońskiego dla Lwowa i Jakóba D e l a w s k i e g o ze Stryja dla Stryja; starszymi oficyałami kancelaryjnymi, oficyałów kancelaryjnych: Józefa M a y e r a z Buczacza dla Gródka Jagiellońskiego i Eizyka Wolfa B r e i t a z Tarnopola dla Peczeniżyna.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 marca.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

W dalszym ciągu rozpraw nad wnioskami agrarnymi uchwalono wnioski komisyi rolniczej wraz z dodatkowym wnioskiem p. Buzka. Nad rezolucyą p. Onyszkiewicza w sprawie objęcia agrarnych operacyi w Galicyi w Zarząd państwowy przeszła Izba zgodnie z wnioskiem Buzka do porządku dziennego.

Sprawozdawca p. O f n e r referował o projekcie ustawy w sprawie zniesienia instytucyi publicznych agentów.

Przyjęto również rezolucyę komisyi w sprawie przedłożenia projektu ustawy, postanawiającej, że prywatne pośrednictwo ma być traktowane jako przemysł koncesyonowany.

Z kolei przystąpiła Izba do następnego punktu porządku dziennego, t. j. pierwszego czytania kontyngentu rekruta.

Pierwszy mowca p. F i l i p i n s k y (czeski soc. dem.), wywodził, że na militaryzm poświęca się ogromne sumy, zamiast użycia ich na cele społeczne. Powodem tego nieszczęścia w Austryi jest alians z Niemcami. Austrya powinna zerwać sojusz z Niemcami i pozostać tak, jak Szwajcarya, państwem neutralnem.

P. J a r c oświadczył, że sprawa utworzenia włoskiego wydziału nie była traktowana jako sprawa czysto kulturalna, lecz uznano ją za ustępstwo dla sojusznika włoskiego. Mowca protestuje przeciw temu imieniem swego narodu, poczem omawia jeszcze żądania na polu wojskowem.

Po przemowie p. F r e s s l a (po czesku), dyskusyę przerwano.

Izba przeszła do dalszego ciągu dyskusyi nad nagłym wnioskiem pp. Sokola i Baxy w sprawie narodowościowych stosunków w północnych i południowych Czechach.

P. S o k o l uskarżał się na pokrzywdzenie czeskiej ludności na wszystkich polach.

Po szeregu zapytań do przewodniczącego posiedzenie zamknięto.

Następne we wtorek.

P. N e m e t z wniósł interpelacyę w sprawie rozporządzenia pruskiego rządu z lutego b. r. co do wydalań czeskich rękodzielników z Prus. Interpelant zapytuje, co Rząd zamyśla uczynić celem ochrony austryackich obywateli w Prusiech.

P. D a s z y ń s k i wniósł interpelacyę w sprawie popierania poszczególnych posłów większości przez organa rządowe przy interesach ich osobistych. Interpelant wskazuje na podniesione w ostatnich czasach zarzuty przeciw posłom: Szpondrowi, Szajerowi, Stojałowskiemu, Stohandlowi, Paduchowi, Fiederowi i Wiąckowi, jakoteż na przeprowadzone niedawno procesy przeciw pp. Szpondrowi i Wiąckowi i zapytuje, czy Rząd zamyśla roztoczyć ostrą opiekę nad agitacyą emigracyjną uprawianą przez niektórych posłów; czy zamyśla dać wyjaśnienie, a organom podwładnym pouczenie w tym kierunku, że bezprawne udzielanie posłom poparcia, choćby należeli oni do większości, jest niemożliwe.

P. K u n i c k i wniósł interpelacyę w sprawie nadużyć przy spisie ludności na Szląsku.

P. Z a m o r s k i interpelował w sprawie nadużyć przy spisie ludności w Cieszynie i Frysztacie.

Interpelacye w sprawie procesu studentów ruskich we Lwowie.

P. dr. O k u n i e w s k i wniósł interpelacyę w sprawie postępowania władz w procesie przeciw studentom ruskim we Lwowie. Interpelant domaga się zagwarantowania bezstronności lwowskiego sądu karnego i gani postępowanie skonsygnowanej w sądzie policyi.

Między zapytaniami do Prezydenta znajduje się także zapytanie p. O k u n i e w s k i e g o. Mowca wskazuje na to, że ludność ruska jest wielce zaniepokojona procesem przeciw studentom ruskim, jak również sposobem prowadzenia tej rozprawy. Mowca potępia postępowanie przewodniczącego rozprawy i zauważa, że potrafiono wywrzeć taki wpływ na prasę, że zwłaszcza do Wiednia nie dostaje się o przebiegu procesu ani słówko i Wiedeń nie wie, co się dzieje. W tej sprawie mowca wniósł interpelacyę do P. Ministra sprawiedliwości i zapytuje P. Prezydenta, czy zechce interpelacyę przedłożyć szybko P. Ministrowi sprawiedliwości, tak, aby P. Minister mógł natychmiast zdać sprawę ze skandalicznych — jak je dr. Okuniewski nazwał — zajść w tym procesie.

P. P r e z y d e n t odpowiada, że tak, jak regulamin przepisuje, interpelacyę tę natychmiast przedłoży P. Ministrowi sprawiedliwości.

P. T r y l o w s k i w zapytaniu do Prezydenta podnosi, że jako jeden z obrońców w procesie przeciw studentom ruskim od pięciu tygodni bierze udział w walce, którą toczy sprawiedliwość wszechpolska przeciw 101 studentom ruskim. Przewodniczący prowadzi rozprawę z pominięciem przepisów procedury karnej. P. Trylowski krytykuje postępowanie przewodniczącego wobec studentów i ich obrońców.

P r z e w o d n i c z ą c y kilkakrotnie upomina mowcę, by poprzestał tylko na zapytaniu.

P. T r y l o w s k i zauważa, że Trybunał lwowski prawdopodobnie będzie mógł nałożyć mu karę za to zapytanie do Prezydenta. Rusinom nie pozostaje nic innego, jak tylko zwrócenie się w tej sprawie do Rządu. Mowca popiera zapytanie p. Okuniewskiego i zapytuje Prezydenta, czy gotów jest użyć swego całego wpływu, aby położyć kres nadużyciom przy tym procesie.

P r e z y d e n t powołuje się na swą odpowiedź, daną p. Okuniewskiemu.

Inne zapytania.

P. A d l e r w zapytaniu do Prezydenta cytuje rozmowę, jaką *Fremdenblatt* podał, z Prezydentem Izby dr. Pattaiem, a w której Prezydent oświadczyć miał, że zawezwie przewodniczącego komisyi wojskowej, by mu podał nazwiska tych posłów, członków komisyi, którzy na posiedzenia komisyi nie przychodzą, wskutek czego komisya z powodu braku kompletu obradować nie może. Mowca wskazuje, że Prezydent w ten sposób odnosi się do komisyi, na której porządku obrad stoi przedmiot specyalnie ważny dla stronnictwa Prezydenta. Oznaczałoby to więc stronnicze postępowanie, mowca przeto zapytuje Prezydenta, czy zamyśla w sposób objektywny i rzeczowy traktować prace parlamentu.

P r e z y d e n t powołuje się na postanowienia regulaminu i zapewnia, że postępowanie jego jest równomierne wobec wszystkich komisyj i objektywne.

P. B u r ž i v a l w zapytaniu do Prezydenta użala się na list, wystosowany przez przewodniczącego komisyi urzędniczej p. Prochaskę do mowcy, jako członka tej komisyi, z upomnieniem, iż nie bierze udziału w obradach tej komisyi. Mowca list ten uważa za obrazę, tembardziej, że brał pilny udział w obradach komisyi. Ponieważ jednak równocześnie obradują inne komisye, przeto mowca nie może być zawsze obecny na posiedzeniu komisyi wojskowej.

Prezydent odpowiada, że skoro mowca był na posiedzeniu innej komisyi, to jest niądze, czy litować się nad nim, że je od siebie odepchnął. Dwa te uczucia splątały się chaotycznie.

---

31)

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ŚWIĘTY FEN.

Powieść z życia ikarystów.

X.

(Ciąg dalszy).

— Czy to wszyscy tacy? Czy świat ukrzywdził cię?

— Świat krzywdzi mnie, zmuszając, abym był tak obłudnym, kłamliwym, sprytnym, jak trzeba, by w nim istnieć, prosperować i mieć powodzenie. Świat krzywdzi mnie, narzucając mi swe wartości, których nie uznaję. Krzywdzi mnie przez to samo, że krzywdzi innych.... Żyjąc w nim, chociaż biernie, przykładałbym rękę do utrzymania wstrętnego mi stanu rzeczy, do panowania kapitalizmu, własności osobistej. A ja pragnę, aby wszystko było dla wszystkich.

— Czyli nic dla nikogo! Aby wszyscy ludzie sproletaryzowali się, chodzili boso, jak ty, i wyrzekli się zdobyczy kultury.

— Aby wyrzekli się zbytku na rzecz nędzy, ale nie zdobyczy kultury....

— Która wszakże istnieje tylko tak długo, jak istnieje walka o byt. Czyż nie rozumiesz, że w całej przyrodzie życie jest walką?

— Jest nią między ludźmi, ale nie powinno być.

— Ale będzie nią, dopóki człowiek jest człowiekiem....

— Takim jak dzisiaj — drapieżnym....

— Czy u was tu niema ludzi złych? Niema starć, ambicyj, dążności? Czyż nie kryje się pod płaszczem waszej pasterskiej idylli obłuda? Nie nurtuje w niem walka? Tego mi nie powiesz, Harry, że zmieniliście człowieka w anioła.... Wrócisz jeszcze do świata....

— Chyba spodleję odpowiednio do wymagań waszego t. zw. kulturalnego świata.

— Nie spodlejesz, lecz zmądrzejesz.... Przekonasz się, że komuniści zwracają się przeciwko zdrowemu rozsądkowi. I to dlatego, że zdrowy rozsądek zwraca się przeciwko nim. Przekonasz się, że tu ludzie tylko tyle warci, co gdzieindziej, a życie takie stokroć mniej, niż gdzieindziej. Że takie życie dyabła warte. Przyjdziesz do przekonania, że uczciwy człowiek w każdem środowisku potrafi być uczciwym i nie potrzeba na to uciekać od świata, żywić się korzonkami, jak eremici na puszczy....

— Nie zrozumiemy się, bąknął komunista.

— Trudno.... Ale zrozumiemy się kiedyś, bo przypuszczam, że będziesz tak mądry, by przyszedłszy do przekonania, iż zszedłeś na manowce, przyznać się otwarcie do tego. Ja ci tego nie poczytam za ujmę. Przeciwnie, zdejmę przed tobą kapelusz.... Jeszcze słowo....

Tu stary Pinkerton umilkł na chwilę i oblicze jego przybrało wyraz łagodniejszy, jakby lisi. Spozierając w zamyśloną twarz syna, rzekł przymilnie, półgłosem:

— Matka i siostry proszą cię, byś je odwiedził. Tęsknią za tobą.... Notabene.... winienem ci zakomunikować, że ciotka przekazała matce po tysiąc funtów dla każdego z was. Matka wręczy ci tę sumę....

Harry poruszył się niespokojnie, spuścił głowę i zamyślił się, nim wyrzekł:

— Niech ojciec pozdrowi odemnie matkę i siostry serdecznie. Chętnie zobaczyłbym je, ale dzieli nas przepaść. A co się tyczy owego tysiąca funtów.... to, oczywiście, zrzekam się...

— To nie moja sprawa — rzucił żywo pan Pinkerton. — Załatwisz to z matką.

Zapanowało milczenie.

— *Good-bye, Harry.*

— *Good-bye, father.*

Podali sobie ręce, jak dwaj znajomi i rozstali się.

Stary kupiec, — wyprostowany, piękny mężczyzna — znikł niebawem w zagłębiu drogi, uwożąc z sobą szczery podziw dla stalowej niezłomności syna. Nie gniewał się na niego; był dumny z niego i szepnął:

— Twardy chłop! Z niego będzie jeszcze człowiek....

Tymczasem Harry pozostał z pewnym niesmakiem w duszy. Podwójna przynęta, jaką ojciec rzucił mu w końcu, by wyłowić go z wód komunizmu i upiec na swym rożnie, oburzyła go tak, jak atak jego na gminę.

Podsłuchująca Kate wyniosła z rozmowy tej tylko tyle, że Harry pobierał dawniej pięć funtów szterlingów tygodniowej pensyi i mógł każdej chwili dostać od matki tysiąc.

Nie wiedziała, czy czcić go za te pieniądze, czy litować się nad nim, że je od siebie odepchnął. Dwa te uczucia splątały się chaotycznie.

Tysiąc funtów! Tysiąc złotych sowerenów! Ach!...

Ujrzała przed oczyma kuchennej duszy girlandę lśniących, złocistych monet i wyrwał się jej szept:

— Głupi!

XI.

— Nie mógł sobie postąpić inaczej — opiniował o Pinkertonie Crosston, przyznając w duszy, że przeszedł on ogniową próbę i zdobył palmę rycerza komunizmu. Wyraził mu swe uznanie lakonicznie i nie dotykał tej sprawy więcej, nie wypowiadał się cały.

Natomiast w cztery oczy z żoną często powracał do „bohaterstwa“ Pinkertona, budził w niej nieznacznie wątpliwości, czy nie powinien był on sobie postąpić inaczej, aż Ellen nasiąkła jego zaskórnemi myślami, padającemi na grunt podatny, stała się bezwiednem narzędziem ukrytych celów mężowskich.

Przez kilka dni odwiedziny starego Pinkertona zaprzątały wszystkie umysły. Zwłaszcza pochopny do entuzyazmu Hans, nie miał dość słów zachwytu nad Harrym, który bez wahania odsunął od siebie pokusę i przez to całą gminę przedstawił w korzystnem świetle. Jeśli kupiec londyński bagatelizował usiłowania komunistów w celu stworzenia gminy, opartej na nowym porządku rzeczy, to odebrał naukę, na jaką zasłużył.

(Ciąg dalszy nastąpi).

to dostateczny powód do usprawiedliwienia, podnosi atoli, że przewodniczący komisyi ma prawo upomnieć posła z powodu absentowania się jego na posiedzeniach komisyi.

P. Kalina zwraca się przeciw sposobowi, w jaki P. Minister obrony krajowej odpowiedział niedawno na dwie interpelacye, a mianowicie w ten sposób, że nie odczytawszy ich, dołączył je do protokołu stenograficznego. Ponieważ przez takie postępowanie posłowie pozbawieni są prawie uczynienia wniosku o otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią na interpelacyę, mowca zapytuje Prezydenta, czy pochwala tę taktykę i jak zamyśla wobec tego się zachować.

Prezydent odpowiada, że w wypadku poruszonym przez p. Kalinę, P. Minister obrony krajowej postąpił tak po poprzedniem porozumieniu się z interpelantami. Cytowany przez mowcę wypadek z r. 1898, kiedy hr. Thun nie odczytawszy odpowiedzi na interpelacyę, kazał ją dołączyć do protokołu stenograficznego, był nie na miejscu. Tak postąpić można tylko po poprzedniem porozumieniu się z interpelantami, jak to uczynił P. Minister obrony krajowej.

P. Prochaska jako przewodniczący komisyi urzędniczej oświadcza, że list wysłany do p. Burzivala nie jest żadną obrazą. Mowca wysyłając go, spełnił tylko swój obowiązek jako przewodniczący komisyi.

Z komisyi budżetowej.

Komisya budżetowa obradowała wczoraj nad budżetem Ministerstwa obrony krajowej i przyjęła ten budżet. W ciągu dyskusyi zabrał głos P. Minister obrony krajowej gen. Georgi i dziękował za słowa uznania, z jakiemi spotkał się dział przez niego zarządzany i oświadczył, że nowa ustawa o nadawaniu miejsc podoficerom jest już przygotowana. Projekt tej ustawy jest wynikiem jednomyślnych obrad międzyministeryalnych. Następnie odpowiadał P. Minister na rozmaite kwestye, podniesione w ciągu dyskusyi i odpowiadając na wywody p. Szillingera w sprawie pokoju światowego i rozbrojenia, rzekł, iż doświadczenie zaczerpnięte z historyi uczy, że na trwały pokój ten tylko liczyć może, kto gotów jest prowadzić wojnę, jeśli okaże się to konieczne. — Mowca wskazał na Amerykę i Anglię, które wydają olbrzymie sumy na budowę okrętów; wskazał również na mowę Roosevelta, wygłoszoną w Uniwersytecie berlińskim w r. 1910 i na obecną mobilizacyę siły zbrojnej w Stanach Zjednoczonych.

P. Kolischer imieniem posłów włościańskich z Koła polskiego domagał się bezpośredniego zakupna koni i paszy, jak siana, słomy i owsa od producentów, dalej odstępowania koniczyny przez zarząd wojskowy rolnikom, podwyższenia wynagrodzenia za szkody, wyrządzone na polach podczas ćwiczeń, zwłaszcza zaś podczas manewrów jesiennych. Skarży się, że w Galicyi wschodniej brak miejsc na ćwiczenia w strzelaniu dla artyleryi, wskutek czego całe okolice są zamykane ze szkodą dla ludności. Udział małego rolnika w dostawach dla armii jest za mały, co specyalnie uderza w Galicyi. Także galicyjskie fabryki konserw nie znalazły uwzględnienia w sposób dostateczny. Mowca wskazał także na skargi ludności rolniczej co do trudności czynionych w uwzględnianiu reklamacyj tych, którzy utrzymują rodziny i pragnie łagodniejszego stosowania dotyczących postanowień.

W sprawie żandarmeryi użala się Koło polskie po pierwsze z tego powodu, że jeszcze ciągle służy w Galicyi wielu żandarmów Czechów i Niemców, którzy nie rozumieją języka krajowego, a powtóre dlatego, że żandarmi nie tylko z przełożonemi władzami wojskowemi, lecz także i ze starostwami oraz sądami korespondują po niemiecku, a ponieważ przeważna część żandarmów nie umie po niemiecku, nie mogą przeto dobrze wyrazić swych myśli. Władze często otrzymują skutkiem tego nieprawdziwe informacye, co znowu często staje się powodem rozmaitych szkód. Dlatego też nie ze względów politycznych, lecz gospodarczych i społecznych Koło polskie żąda, by żandarmi przesyłali swe sprawozdania do władz cywilnych w języku krajowym.

W sprawach tych mowca przemawiał imieniem Koła polskiego i włościańskich jego członków, obecnie we własnem imieniu, w interesie przemysłu austryackiego, w myśl życzeń także przybocznej Rady przemysłowej domaga się, aby do uzyskania praw jednorocznego ochotnika nie wymagano więcej klas szkoły średniej, niż w sąsiednich Niemczech.

Co do certyfikatystów, mowca wskazuje, iż w Administracyi państwowej są działy, do których podoficer wysłużony nie nadaje się, bo tu konieczne jest dłuższe wykształcenie fachowe i praktyczne, jak n. p. banmistrze i t. p. To odnosi się także do budowli wodnych. Mowca stoi na stanowisku, że *de lege lata* Administracya wojskowa powinna robić użytek odpowiednio do nowoczesnych postulatów społecznych, co do wynagrodzenai za wypadki *de lege ferrenda* w przyszłem ustawodawstwie należy uwzględnić odpowiednio ten moment socyalny.

Z innych komisyj.

Subkomitet komisyi urzędniczej, który ukończył już obrady nad pragmatyką służbową dla urzędników i funkcyonaryuszy państwowych, z wyjątkiem paragrafów, odnoszących się do awansu czasowego, musiał w tym tygodniu przerwać obrady, ponieważ rozpoczęte przez Rząd na życzenie subkomitetu obliczenia są bardzo sumienne i nie mogły być dotychczas ukończone.

Na początku przyszłego tygodnia nastąpić ma oczekiwane oświadczenie Rządu.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi weterynaryjnej prowadzono w dalszym ciągu rozprawę nad stosowaniem nowej ustawy o zarazach bydlęcych.

Po ukończeniu dyskusyi generalnej, w której między innymi zabierał głos p. Dębski, przystąpiono do dyskusyi szczegółowej nad projektem reformy. Obradowano nad wnioskami, jakie mają być przedłożenie Izbie.

Jeden z tych wniosków odnosi się do utworzenia nowych szkół weterynaryjnych, celem usunięcia uczuwać się dającego braku takich szkół. Wniosek ten brzmi: Należy dążyć do pomnożenia personalu weterynaryjnego we wszystkich gałęziach tego zawodu i odpowiednio rozszerzyć służbę weterynaryjną. Celem osiągnięcia tego celu należy utworzyć nową szkołę weterynaryjną, specyalnie w Pradze.

P. Mayer zaproponował, aby we wniosku tym skreślono słowa: „specyalnie w Pradze“, bo zdaniem jego, słowa te wnoszą do wniosku zabarwienie polityczne i narodowe, na które Niemcy nie mogą się zgodzić.

Sprawozdawca p. Kotlarz wskazał na to, że we wniosku niema mowy o szkole czeskiej, lecz tylko wogóle o nowej szkole. Życzenie utworzenia takiej szkoły wyraziła komisya weterynaryjna już przed dwoma laty podczas obrad nad nową ustawą o zarazach bydlęcych. Wniosek ten spotkał się z przychylnem przyjęciem tak w Izbie posłów, jak i w Izbie panów.

W głosowaniu słowa: „specyalnie w Pradze“ skreślono 8 głosami przeciw 6.

P. Kotlarz wobec tego złożył referat i raz jeszcze podkreślił, że sprawa utworzenia szkoły weterynaryjnej w Pradze niema zabarwienia ani narodowego, ani politycznego, idzie w niej bowiem jedynie o czysto gospodarcze potrzeby.

Prezes Koła polskiego dr. Łazarski o Administracyi galicyjskiej.

O czwartkowem posiedzeniu komisyi budżetowej podaje *Biuro Korespondencyjne* dodatkowo następujące jeszcze wywody z dyskusyi nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych:

Prezes dr. Łazarski zauważył, że zarzuty p. Diamanda, czynione galicyjskim urzędnikom administracyjnym, są nieuzasadnione. Jak we wszystkich zawodach, są i tu ludzie różnej jakości, co zauważyć można w innych także krajach koronnych i co też wykazali pp. dr. Sylvester, dr. Waldner i Rolsberg. Nie wolno zatem ryczałtem krytykować i obwiniać urzędników galicyjskich. Administracya pod niejednym względem potrzebuje wprawdzie poprawy, ale należy uznać, że w porównaniu z dawnym stanem, jeśli sięgnie się 20 do 30 lat wstecz, znaczny widać postęp. Niesłuszne jest mniemanie p. Lewickiego, jakoby politykę w kraju i parlamencie urabiał P. Namiestnik i jego urzędnicy. Zwłaszcza Koło polskie nie podlega żadnej ingerencyi Szefa kraju. Generalne potępianie autonomicznych instytucyj w Galicyi przez Rusinów jest niesprawiedliwością. Urzędowanie Wydziału krajowego i reprezentacyj powiatowych przynosi krajowi niewątpliwie pożytek. Nieuzasadniona jest skarga, jakoby odmawiano Rusinom subwencyj z powodu szkód elementarnych, rozdawano zaś je tylko Polakom. Rozdział uskuteczniony jest odpowiednio do stopnia biedy i zgodnie z ustawą równomiernie pomiędzy ludność obu narodowości.

Zupełnie nowy jest zarzut, że Rusinów nie dopuszcza się do administracyjnej służby w Galicyi, lub że się ich pomija przy awansie. Nieprawdziwość tego zarzutu wynika z urzędowych spisów urzędników. Polakom nigdy przez myśl nie przeszło, aby Rusinów traktować jako naród podwładny i uciskany. Przeciwnie, — Rusini korzystają w pełni z wszystkich obywatelskich praw i mogą swobodnie pielęgnować rozwój swych narodowych dóbr bez żadnej przeszkody. Tam, gdzie jeszcze zachodziłyby różnice, gotowi są Polacy zawsze w sposób jak najbardziej życzliwy wprowadzić zmiany, ale niechże panowie Rusini nie domagają się eksterminacyi Polaków we wschodniej Galicyi. Jeśli przy spisie ludności były myłki, są Polacy za ich poprawieniem, gdyż narodowe łowienie dusz potępiają wszędzie.

Nie jest też prawdą, aby urzędnicy w politycznych władzach Galicyi wschodniej nie władali językiem ruskim. Administracya kraju baczy zawsze na konieczną znajomość języków, a jeśli w mięszanych pod względem językowym powiatach wschodnich tylko część urzędników mówi po rusku, to dotychczas nigdzie nie było to uważane za uszczerbek lub

---

2)

MARGRABINA.

(Fortuné du Boisgobey: La main froide).

I.

(Ciąg dalszy).

Dama czytała książkę z żółtą okładką, bez wątpienia najnowszą jakąś powieść i ta powieść musiała być bardzo zajmująca, bo oczu z niej nie podnosiła.

Paweł Cormier, który daremnie w nią się wpatrywał, zaczynał się już zniechęcać, gdy Mirande, zatrzymując się nagle, spytał:

— A to, co znaczy, że się co chwilę obracasz? Mam już dosyć tego ciągnienia ciebie za sobą, jak znarowionego konia!

— Prześliczna kobieta, mój kochany! — szepnął Cormier ściskając ramię przyjaciela.

— Gdzie?.... ta czytająca, tam, u stóp posągu?... Wcale nie brzydka, ale nie warto wykręcać sobie karku, żeby jej się przyglądnąć... Zaczep ją śmiało.

— Czyż nie widzisz, że to kobieta z towarzystwa?.. prawdziwa!

— Stanowczo, jesteś bardziej naiwny, niż myślałem.

— To ty masz manię brania wszystkich kobiet za byle co. Ta pani jest wprawdzie sama, ale czeka na kogoś... prawdopodobnie na swego męża.

— Zapewne! oczekuje na kogoś, to prawda... tylko nie wie na kogo... na ciebie może, jeżeli masz ochotę... albo na mnie, ale mnie się nie chce. Niepodoba mi się ta twoja księżna z niewinną minką. A zresztą, daję dziś obiad dla kilku ładnych dziewcząt, które umieją się bawić i nie udają niewiniątek, dla Maryi, studentki, Georżety, aktoreczki z „Nouveautés“, wesołej jak ptaszek. Zapraszam ciebie także. Będziemy mieli nadto Werę, Rossyankę... nadzwyczajną słuchaczkę z la Pitié.

— Nihilistkę!... pięknie dziękuję!... twoja studentka akuszeryi i figurantka, tak samo mnie nie nęcą. Zresztą, wiesz, że dziś jest niedziela i wybieram się na obiad do mojej matki.

— Idź, blagerze jeden!... powiedz raczej, że chcesz śledzić twoją kartonową margrabinę! Co za naiwność!... to ma być wielka dama?... Znam się na tem, mój biedny Pawle!

— Zdaje ci się, że się znasz, a tymczasem nic nie rozumiesz.

— A to tak?!.. zachciewa ci się dawać mi nauki?... więc ja ci dam lekcyę. Zobaczysz, jak się bierze do zawierania znajomości z taką księżną, która przychodzi szukać przygody na muzyce, w ogrodzie Luksemburskim.

I wysuwając ramię z pod ramienia towarzysza, Mirande, poszedł wprost do czytającej.

Paweł usiłował go zatrzymać. Nie udało mu się, więc został na środku tarasu bardzo zakłopotany swojem położeniem, gdy o dziesięć kroków dalej, Mirande bez żadnej ceremonii usiadł na wolnem krześle obok siedzącej damy.

Tym razem podniosła głowę i ukazała się w całej swojej promiennej urodzie.

Była to blondynka o czarnych oczach, z matową, w gorącym tonie cerą Hiszpanki, z fizyognomią żywą i inteligentną Paryżanki.

Zresztą wcale nie okazała zmieszania.

— Przepraszam panią — rzekł Mirande, podkręcając wąsika — musi pani nudzić się sama jedna i pomyślałem sobie....

Nie skończył swego frazesu. Dama patrzyła mu prosto w twarz, a oczy jej wyrażały tylko pogardę, lecz pogardę tak spokojną i dumną, że musiał przestać mówić.

Brutalne komplementy, którymi pragnął jej się przypodobać, uwięzły mu w gardle. Ta niema scena uradowała Pawła.

Zbity z tropu tem zimnem spojrzeniem i milczeniem wyniosłem, Mirande zdjął kapelusz, który gestem zdobywczym nasunął był na czoło, zanim zajął wolne miejsce wtedy, gdy czuł się pewnym łatwego zwycięstwa.

Grzeczny ukłon nie wystarczał na powetowanie jego poprzedniego brutalstwa i dama nie przestawała spoglądać na niego wyniośle, nie mówiąc ani słowa.

Zdecydował się nareszcie powstać z miejsca i szukać słów, by się wycofać jak można najstosowniej z głupiej sytuacyi, na którą się naraził, gdy ujrzał nagle przed sobą jakiegoś pana, czarno ubranego, który zbliżył się niespostrzeżenie.

— Nareszcie! — zawołał Mirande, chcąc salwować miłość własną — nareszcie mam kogoś, z kim mogę pomówić!

Spostrzegł on wybornie, że jasnowłosa nieznajoma śmiesznym go znajdowała, co tembardziej go bolało, że Paweł Cormier był świadkiem jego porażki, Paweł Cormier, którego chciał olśnić, zdobywając odrazu kobietę piękną, młodą i dystyngowaną.

I chcąc się podnieść w oczach przyjaciela, nie wymyślił nic mądrzejszego, jak odezwać się do tego pana, ojca, brata, czy męża prawdopodobnie tej kobiety z wyższego towarzystwa, spadłej jak z nieba do Luksemburskiego ogrodu.

Jegomość ukazujący się nagle, jak pajac wyskakujący z pudełka w dziecinnych zabawkach, miał oblicze całkowicie wygolone, z wyjątkiem krótkich faworytów i nosił w butonierce czarnego, długiego surduta, czerwoną wstążeczkę.

Miał postać oficera na pensyi; rysy jego były ostre, jakby wyciosane siekierą, spojrzenie surowe, oblicze jakby zmartwione.

Zamiast przemówić do Mirande, który na to czekał i był przygotowany na ostrą odpowiedź, mężczyzna czarno ubrany, nie mówiąc ani słowa stanął pomiędzy studendem a czytającą, która teraz już czytać przestała.

Mirande mniemał, że ten milczący opiekun usiądzie, chcąc stwierdzić swoje prawo do obrony młodej nieznajomej, lecz on stał ciągle, marszcząc brwi, zaciskając usta i zasłaniając ją szeroką piersią.

— Panie — rzekł Jan, nieco zmieszany tą zimną krwią — zaczepiłem tę panią, która, jak przypuszczam, blisko pana obchodzi. Jeżeli pan się czuje niezadowolony, jestem na usługi pana i pozostawiam wolny wybór broni. Może mi pan przysłać swoich świadków jutro rano.... Jan de Mirande, bulwar Saint-Germain, 119. Do południa jutro będę oczekiwał.

— Na nic mi się nie zda pański adres — odrzekł oschle jegomość. — Proszę odejść.

— A więc pan nie chce satysfakcyi?... Bardzo dobrze!... omyliłem się. Brałem pana za dawnego wojskowego z powodu tej wstążeczki. Widzę, że mam do czynienia z burżujem, udekorowanym za pośrednictwem agencyi. Jeżeli pan nie chce się bić, nie mam już nic do powiedzenia. Proszę czuwać dobrze nad swoją małżonką, abyśmy się więcej nie spotkali!

Wyrzuciwszy tę ostatnią impertynencyę, Mirande wykręcił się na pięcie z lekceważeniem zeszłowiecznych margrabiów i poszedł ku Pawłowi Cormier.

Poczciwy Paweł pozostał w stosownem oddaleniu, dość zakłopotany swoją sytuacyą.

Z miejsca na tarasie, na którem zdawało się, że wrósł w ziemię, Paweł nie słyszał wprawdzie słów zaczepnych Jana, ale widział jego ruchy. Zrozumiał od razu, że niepoprawny przyjaciel szukał kłótni z obrońcą jasnowłosej damy i niemało był zdziwiony, widząc, że się cofa.

— I cóż? — zawołał nie mogąc się powstrzymać od uśmiechu — udało ci się?

— Mój kochany — odrzekł sucho Mirande — trafiłem na chytrą sztukę, która na dudka mnie chciała wystrychnąć. Chcąc jej dać do poznania, że nie dam się oszukać, zaproponowałem pojedynek temu cudakowi, który jej służy za przyzwoitkę i stchórzył!

— Wygląda przecież na dawnego wojskowego.

— On! nigdy w życiu!... Wstążeczka, którą nosi, musi być orderem z wysp Maryańskich. Powinienem był go wypoliczkować... jeszcze dość jest czasu, więc idę...

— Uspokój się, proszę ciebie. Jeszcze się narazisz na wzięcie do kozy. Pomyśl o tych pannach, które zaprosiłeś na obiad do Foyet... Słodka Wera prysnęłaby ci witryolem w twarz, gdybyś ją zawiódł.

— Muszę dać nauczkę temu głupcowi, blondynka zobaczy, że ze mną niema żartów.

— Ta blondynka już się tobą nie zajmuje. Wróciła do czytania; książka pochłania ją całą. Co do czarnego rycerza, oto wmieszał się pomiędzy ciekawych, przypatrujących się grze w piłkę. Ten człowiek jest po prostu służącym. Mąż, lub kochanek byłby zasiadł na krześle.

— Masz słuszność, rzeczywiście... nie można się bić z lokajem. Idźmy ztąd, żebym już nie widział jego szkaradnej głowy. Gdybym się znalazł z nim znowu oko w oko, przyszłaby mi chętka rzucić się na niego i nie potrafiłbym się powstrzymać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ukrócenie praw Rusinów. Przyznajemy racyę dr. Lewickiemu, że pożądane byłoby, aby w Galicyi, zwłaszcza wschodniej, wszyscy urzędnicy władali obu językami krajowymi.

Czyni się też w tym celu, co można. Polacy jednak muszą z naciskiem zaznaczyć, że sprawa językowa uregulowana być może tylko w Sejmie od narodu do narodu, a to tembardziej, że termin „Wschodnia Galicya“ nie jest dotychczas ani geograficznie, ani etnograficznie, ani też politycznie. utwierdzony.

Wobec zarzutów p. Diamanda z powodu śledztwa przeciw trzem posłom z Galicyi, zauważył dr. Łazarski, że wszelkie niepoprawne postępowanie posła jest godne ubolewania i zasługuje na surowe skarcenie. Nie można jednak z tego powodu podawać w podejrzenie klubu, do którego ci posłowie należą, tem mniej, skoro klub ten natychmiast wdrożył odpowiednie kroki i wszystko zarządził, aby wobec winnych weszły w moc ustawowe następstwa.

Wykreślenie p. Paducha z Koła polskiego.

Poln. Corr. donosi: Koło polskie wczoraj na posiedzeniu poufnem nad sprawą p. Paducha, uchwaliło wykluczyć tego posła z Koła polskiego.

Konferencya przewodniczących stronnictw pracy.

Na odbytej wczoraj konferencyi przewodniczących stronnictw pracy z P. Prezesem gabinetu br. Bienerthem omawiano najważniejsze sprawy, które mają być załatwione jeszcze przed Świętami. Jako takie wymieniono załatwienie prowizoryum budżetowego, kontyngentu rokruta i przedłożenie w sprawie upełnomocnienia Rządu do zaciągnięcia pożyczki. Przedłożenie o Uniwersytecie włoskim ma wejść przed plenum Izby dopiero po Świętach.

P. Conci przemawiał przeciw przesunięciu obrad nad Uniwersytetem włoskim.

Przedłożenie bankowe ma być przed Świętami załatwione w komisyi, a po Świętach będzie przedłożone Izbie.

P. Minister kolei dr. Głąbiński na wystosowane do niego zapytanie oświadczył, że przedłożenie w sprawie kolei lokalnych jest już wypracowane i przedłożono je do zaopiniowania Ministerstwu skarbu, poczem po Świętach będzie wniesione w Izbie. Obejmować ma to przedłożenie 70 kolei lokalnych z kredytem 233 milionów kor.

Definitywne uchwały zapadną we wtorek na ogólnej konferencyi przewodniczących klubów.

Sprawy krajowe.

(Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie w r. 1910).

Dnia 20 i 21 b. m. odbędzie się doroczne walne zebranie gal. Towarzystwa gospodarskiego. Komitet rozesłał już członkom sprawozdanie, z którego wyjmujemy następujące szczegóły:

I. [illegible]biegły był 66, w istnieniu galic. Towarzystwa gospodarskiego. Nie przyniósł on zmian w ustroju Towarzystwa, ani w jego zasadach, których sumą jest podniesienie gospodarstwa wiejskiego we wszystkich jego gałęziach, jakoteż przemysłu rolniczego z niem połączonego.

Towarzystwo gosp. skupiało też w roku ubiegłym, podobnie zresztą jak i lat dawnych, wszystkich tych, bez różnicy stanu i narodowości, którym ten cel wspólny przyświecał, którzy widząc w podniesieniu gospodarstwa wiejskiego tak korzyści własne, jak i dobro kraju, uznawali znaczenie doniosłe zrzeszania się w pracy wspólnej dla podążania ku temu celowi.

Towarzystwo liczyło w r. z. ogółem 4.621 członków. W tej liczbie było Polaków 2.520 czyli około 54 prc., Rusinów 1.783 czyli około 38½ prc. resztę tworzyli Niemcy, Czesi i Żydzi.

Główny kontyngent członków Towarzystwa, bo około 54½ prc. stanowią włościanie małorolni. Towarzystwo zresztą mając na celu dobro rolnictwa krajowego, nie ogranicza się w swej działalności bynajmniej tylko do stosunkowo szczupłego grona swych członków, lecz szerzy ją bezwzględnie wśród ogółu ludności rolniczej.

Ta możność korzystania ze świadczeń Towarzystwa bez konieczności należenia do niego, jest nawet poniekąd jedną z przyczyn ważniejszych tak małej liczby członków Towarzystwa.

Działalność Towarzystwa pociągnęła za sobą w r. 1910 wydatki następujące na cele najważniejsze: 1. Na zakładanie i uzupełnianie obór zarodowych pełnej i półkrwi wśród własności większej 45.155·54 kor., czyli 16 prc. 2. Na zakładanie i uzupełnianie obór zarodowych gminnych, oraz na stacye buhai dla krów włościańskich, wraz z zasiłkami 221.521·30 kor., czyli 81 prc. 3. Na premiowanie stajen wzorowych u włościan 700 kor.; na premiowanie bydła włościańskiego na wystawach przeglądowych 2558·90; na wystawę i premiowanie bydła włościańskiego w Stanisławowie 3500 kor.; na wychów jałownika na Połoninach 2326·43 kor., na koszta szczepienia tuberkuliną 503·14 kor.; na badanie stosunków hodowlanych w kraju i zagranicą 1293·34 kor., razem 277.558·64 kor.

Chcąc porównać uczestnictwo Polaków i Rusinów w korzyściach działalności Towarzystwa, należy wziąć pod uwagę tylko członków włościan wedle zestawienia poniższego. Włościan Polaków 893 czyli około 35¼ prc., Rusinów 1488 czyli około 59 prc.

Przechodząc do ogólnego omówienia kierunków działalności Towarzystwa gospodarskiego, zaznacza Sprawozdanie, że najwięcej uwagi poświęcał tak Komitet, jak i oddziały poszczególne sprawie podniesienia hodowli inwentarza żywego, a to ze względu, że dział ten ma dla stosunków ekonomicznych kraju naszego znaczenie największe.

Działalność hodowlana przynosi też rezultaty bardzo wydatne, czego dowodem były w roku ubiegłym okazy przedstawione na wystawie koni w Wiedniu, wystawie okręgowej bydła w Stanisławowie i wystawach przeglądowych bydła włościańskiego w Przemyślanach, Mielnicy, Gwoździcu, Żółkwi, Krzywczy, Stubnie, Popowicach i Siemianówce.

W pracy nad podniesieniem hodowli koni postępowało Towarzystwo w kierunku dostarczania jak najstaranniej dobranych reproduktorów krwi wschodniej, a tem samem wyrównania i utrwalenia typu klaczy krajowych.

Uważając, że w hodowli krajowej przedewszystkiem idzie o kierunek celowy i jednolity, nie można było uwzględnić tu i ówdzie podnoszących się głosów za ogierami krwi zimnej, szczególnie, że liczne doświadczenia z lat dawnych dawały pod tym względem w kraju naszym ujemne rezultaty. Produkta takiego krzyżowania, pochodzące z Moraw, oglądano na wystawie w Wiedniu. Potwierdziły one w zupełności przekonanie Towarzystwa, że nie wolno mu przykładać ręki do tego rodzaju ryzykownych prób hodowlanych.

Dla okolic, w których nastąpiło już pewne wyrównanie klaczy, a wzrost ich nie jest zbyt mały, nie wykluczono także krwi angielskiej, czego dowodem okoliczność, że Towarzystwo już obecnie posiada kilka ogierów krwi anglo-arabskiej.

Również w działalności nad podniesieniem hodowli bydła trzymał się Komitet dotychczasowego kierunku poprzedniego, polegającego na ujednostajnieniu ras bydła przez zaprowadzanie bydła nizinnego czarno-srokatego, i bydła górskiego Simmenthal.

Podobnie, jak w latach poprzednich, prowadzono w r. z., na większą nawet skalę, akcyę nad podniesieniem uprawy roślin gospodarczych, szczególniej zaś nad podniesieniem uprawy kultur pastewnych, pragnąc w ten sposób stworzyć wzmagającej się hodowli podstawę właściwą.

Komitet nie zaniedbywał również i gałęzi kultury zbóż, organizując doświadczenia nawozowe i z uprawą odmian nowych, zakładając i utrzymując w dalszej swej opiece zakłady produkcyi zbóż i wreszcie współdziałając przy organizacyi zakładu hodowli zbóż w Dublanach.

Przedmiotem starań Komitetu była również sprawa podniesienia uprawy roślin przemysłowych, a częściowo i popieranie samego przemysłu rolniczego.

Niemniej ruchwilą była czynność Towarzystwa w zakresie sadowniczo-ogrodniczym, do której jako czynnik nowy wprowadzono w roku ubiegłym zakładanie sadów wzorowych. Poza tem tak Komitet, jak i oddziały poszczególne prowadziły w dalszym ciągu działalność w kierunku rozpowszechniania doborowych szczepów drzewek owocowych wśród ludności włościańskiej, udzielając zniżek przy ich zakupnie, organizując kursa przeszczepiania i wykłady, itp.

Wreszcie i w działalności handlowej Komitetu zaznaczyć trzeba dalszy korzystuy rozwój w r. z. mający znaczenie nietylko dla bezpośrednich odbiorców oddziału handlowego, lecz także i dla unormowania wogóle handlu nawozami i nasionami w kraju.

Działalnością we wszystkich powyższych działach kierował w r. z., podobnie jak lat poprzednich Komitet, mając do pomocy wydział wykonawczy, oraz 10 sekcyj i 6 komisyj stałych. Organem wykonawczym Komitetu było biuro, składające się z 54 funkcyonaryuszy, których etat zatwierdził Komitet w r. z.

Ogólny obrót kasowy (bez oddziału handlowego) wynosił w r. z. 3,799.388·78 kor., z czego 2,832.833·48 kor. przypada na pobory i wypłaty kasowe, zaś 966.555·30 kor. na rachunki przebieżne.

Akcyą Towarzystwa na prowincyi kierowały oddziały Tow., których tętno życia wzmogło się w r. z. bardzo wydatnie.

Wzmożenie działalności czyni niezbędnem potworzenie w oddziałach posterunków stałych sił wykonawczych, a więc inspektorów rolniczych, którzy prócz załatwiania spraw administracyjnych i lustrowania stacyj hodowlanych mogliby skutecznie szerzyć wiedzę rolniczą przez organizowanie nauki wędrownej, pól doświadczalnych, itd.

Sprawa ta wymaga jednak dość znacznych ofiar finansowych przedewszystkiem ze strony Rad powiatowych. Sprawozdanie kończy wyrazami nadziei, że instytucye te w dobrze zrozumianym interesie powiatów, zechcą wstąpić w ślady Rady powiatowej grodeckiej, o ile tylko miejscowe rady oddziałów, jak i członkowie Tow. gospodarskiego podejmą w tym kierunku inicyatywę z całą energią.

KRONIKA.

Lwów, 18 marca.

— **Kalendarz.**

Niedziela (19 marca):

Józefa. — Bohdana. — 42 Mucz. S.

Wschód słońca o godzinie 5·31 rano, zachód słońca o godzinie 5·33 po południu.

Poniedziałek (20 marca):

Joachima i Klaudyi. — Polemira. — Wasyłya m.

Wschód słońca o godzinie 5·28 rano, zachód słońca o godzinie 5·34 po południu.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu marcu wolno polować na: kozły, głuszce i cietrzewie, (koguty), dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, kozłów od 15, zajęcy, jarząbków, kuropatw i dzikich gołębi.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **Przed stu laty.** *Gazeta Lwowska* w nr. 1 z dnia 2 kwietnia donosząc w korespondencyi z Warszawy pod dniem 26 marca o obchodzie imienin Józefa ks. Poniatowskiego, ministra wojny i naczelnego wodza wojsk Księstwa Warszawskiego, tak pisze:

„Dzień 19 Marca, iako dzień Imienin JO. Xięcia Imci Poniatowskiego, Ministra Woyny i naczelnego Wodza Wóysk Xięstwa Warszawskiego uroczyście przez Woysko był obchodzonym. Załogi wystąpiły wszędzie pod broń, a chcąc uczcić rocznicę Imienin Wodza swoiego, czyniły rozmaite obroty woyskowe. Wszędzie iednogłosne rozlegały się okrzyki: *Niech żyje naczelny Wódz!* Żołnierze dostali podwóyne racye; Officerowie zaś wszystkich Korpusów Woyska Xięstwa Warszawskiego, dali w Warszawie dla JO. Xięcia Naczelnego Wodza w Salach pałacu niegdyś Brühlowskiego, wspaniały Bal, na którym się prócz wielu Dam, Jenerałów i Officerów, oraz osób stanu cywilnego, i żołnierzy zasłużeni, a za swoią waleczność w różnych mieyscach Krzyżami legii honorowey i narodowemi ozdobieni, znaydowali. JW. Jenerał Brygardy Biegański w Krakowie, a JW. Jenerał Dywizyi Kamieniecki w Lublinie, dawali równie dnia tego wielkie obiady, na które Władze woyskowe i cywilne były zaproszone, gdzie z radością toasty za zdrowie naczelnego Wodza spełniano“.

— **Prawo publiczności.** P. Minister wyznań i oświaty nadał prawo publiczności na rok szkolny 1910/11 I. klasie gimnazyum realnego dla dziewcząt SS. Urszulanek we Lwowie.

— **Rada miasta** odbędzie w dalszym ciągu dyskusyę nad budżetem gminnym w poniedziałek i we wtorek, każdym razem o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dn. 19 b. m. prof. gimnazyalny dr. Z. Łempicki: „O istocie i rodzajach poezyi“. Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę, dnia 19 b. m.: Bolechów: J. Friedberg, Ustrój sądownictwa w Polsce. — Brody: A. Malski, Pojęcia religijne i kulty. — Brzeżany: Dr. K. Ciesielski, Węgiel i jego związki. — Dobromil: Dr. J. Hornowski, O pasożytach krwi. — Dolina: Dr. J. Stock, O prądzie elektrycznym. — Drohobycz: S. Dudek, Sen i senne marzenia ze stanowiska fizyol. Cz. II. — Horodenka: Dr. M. Janelli, O Konstytucyi 3-go Maja. — Jarosław: M. Gonet, Legiony polskie. — Jaworów: Dr. J. Tokarski, Wrażenia z podróży na Daleki Wschód. — Kałusz: R. Scholz, O poematach Żeromskiego. — Komarno: Dr. J. Łukasiewicz, Filozofia A. Mickiewicza. — Kołomyja: J. Sitnikiewicz, Misterya eleuzyńskie w świetle najnowszych wykopalisk. — Lubaczów: K. Missona, Młoda Polska w poezyi. — Mościska: Dr. M. Konopacki, O mikroskopowej budowli ciała ludzkiego. — Przemyśl: J. Zajączkowski, O prądzie elektrycznym, Cz. II. — Rawa: W. Siekierzyński, O rasach ludzkich. — Rohatyn: K. Węgiel, Polsko-moskiewskie stosunki dyplomatyczne w XVII. w. — Sambor: A. Lisowski, Woda ze stanowiska hygieny I. — Sanok: Dr. W. Kubik, Piękno barwnych kwiatów. — Sądowa Wisznia: T. Witwicki, Rewindykacya Galicyi. — Skole: Dr. L. Rybkowski, Budowa człowieka, jako świadectwo jego przeszłości. — Sokal: Ks. J. Krokowski, Sztuka a etyka. — Stanisławów: Dr. E. Urich, Handel i przemysł u starożytnych Greków i Rzymian. — Stryj: J. Weissblum, Marya Konopnicka. — Śniatyn: Dr. S. Łabendziński, Stosunki etnograficzne ziem polskich. — Tarnopol: M. Japołł, Przybyszewski na tle dramatu współczesnego. — Złoczów: Z. Polakowski, Zasadnicze pierwiastki w poezyi europ. XVIII. w. — Żółkiew, K. Fijoł, Ciała promieniotwórcze.

— **W Kole literacko-artystycznem** jutro (niedziela) o g. 8 w. odczyt H. Zbierzchowskiego: „W kraju olbrzymów“ — we wtorek 21 b. m. Koncert Heleny Oleskiej.

— **Jan Pietrzycki** wygłoszony onegdaj w Muzeum przemysłowem odczyt: „O miłości w liryce greckiej“, powtórzy jutro (niedziela) o g. 5 po południu w sali Instytutu fizycznego (ul. Długosza 8). Wstęp na wszystkie miejsca po 50 hal od osoby.

— **Towarzystwo pedologiczne** odbędzie walne zgromadzenie w piątek, 31 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali Towarzystwa nauczycieli przy ul. Friedrichów.

— **Tow. dla popierania nauki polskiej** odbędzie jubileuszowe posiedzenie publiczne we wtorek dnia 21 marca 1911 o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej. Porządek dzienny: Przemówienie wstępne wiceprezesa Towarzystwa prof. Oswalda Balzera. Odczyt prof. Przemysława Dąbkowskiego: Pogląd na rozwój i działalność Towarzystwa w pierwszem dziesięcioleciu jego istnienia. Odczyt prof. Antoniego Kostaneckiego: Filozofia własności u Dantego. Ogłoszenie konkursu naukowego. Po ukończeniu posiedzenia publicznego, odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie.

— **Ankieta teatralna.** Na wczorajszem posiedzeniu ankiety teatralnej przy § 18, traktującym o przedłużeniu kontraktu, dr. Dwernicki żądał ze względu na specyalne stosunki w Galicyi wstawienia następującego postanowienia: Jeśli przy kontraktach, zawartych na rok, żadna ze stron nie wypowie kontraktu na 6 miesięcy przed jego upływem, a przy kontraktach 6 i 10 miesięcznych przynajmniej na trzy miesiące przed jego upływem, to kontrakt na dalszy rok, względnie na poprzedni czas trwania, należy uważać za przedłużony na tych samych warunkach.

Przy § 29 sprzeciwił się dr. Dwernicki postanowieniu, by tylko pracodawcy można było wypowiedzieć kontrakt przed terminem. Takie postanowienie byłoby niebezpieczne dla artystycznego rozwoju pracowników sceny. Dalej sądzi dr. Dwernicki, że według ogólnego poczucia prawnego kontrakt jest zawierany po to, aby był dotrzymany. Sprzeciwia się więc to poczuciu prawnemu, jeśli ustawowo będzie stronie przyznane prawo zerwania kontraktu bez powodu.

Przy dalszym paragrafie dr. Dwernicki postawił poprawkę, iż pracodawca może rozwiązać kontrakt przed upływem czasu wtedy, jeśli cały personal jednogłośnie oświadczy, że nie chce z odnośnym członkiem sceny wspólnie pracować. Dalej jeśli pracodawca bez ważniejszych powodów niezatrudnia którego z członków sceny, to winien mu zapłacić za to wynagrodzenie.

— **Towarzystwo lwowskiej ochotniczej straży ogniowej «Sokół»** odbędzie walne zgromadzenie dnia 19 b. m., o g. 10, względnie 11 przed południem w lokalu własnym w ratuszu. Na porządku dziennym sprawozdania i wybory.

— **Kurs uzupełniający dla nauczycieli szkół średnich w Krakowie.** Udzielania uczestnikom kursu informacyj w sprawie umieszczenia na czas jego trwania podjął się profesor IV. (realnego) gimnazyum w Krakowie, Jan Pryziński, sekretarz krakowskiego Koła T. N. S. W.

— **Koło muzyczne.** Wieczór pieśni włoskiej, który miał się dziś odbyć, odwołany zostaje z powodu niedyspozycyi artystki. Odbędzie się on w przyszłym tygodniu.

Po tym wieczorze odbędzie się walne zgromadzenie członków, na którem dokona się wyboru nowego wydziału.

— **Towarzystwo zwalczania choroby raka.** Namiestnik Dolnej Austryi hr. Kielmannsegg zawiadomił prezydenta Tow. zwalczania choroby raka o rozporządzeniu Ministra spraw wewnętrznych, wedle którego Najj. Pan zezwolił, by Towarzystwo nosiło w swym tytule oznaczenie c. k., a na swych papierach drukowało orła państwowego.

— **Piękny pies legawy,** czarny z żółtemi łapkami, tresowany, jest do odebrania u budnika kolejowego na Bogdanówce l. 54.

Budnik kolejowy, pełniący wczoraj o godz. 10 w nocy służbę za dworcem kolejowym obok mostu na Lewandówce, przytrzymał wspomnianego psa na torze kolejowym, rodzi się więc przypuszczenie, iż mógł on wyskoczyć z pociągu stanisławowskiego.

— **Wykłady Muzeum przemysłowego miejskiego.** W niedzielę dnia 19 marca b. r. odbędzie się w sali wykładowej Muzeum przemysłowego miejskiego (Wały hetmańskie) o godzinie 5 po południu wykład p. Edmunda Krzena p. t. „O różnych rodzajach porcelany zdobionej". Wykład objaśniony będzie szeregiem obrazów świetlnych. Wstęp na wykład 20 groszy od osoby.

— **Wybitny literat polski,** znany z licznych prac, zaniemógł ciężko i poddać się musi dłuższemu leczeniu. Środków materyalnych nie posiada żadnych, nie wątpimy jednak, że społeczeństwo polskie, któremu służył wielkim talentem, nie opuści go w chwili dlań krytycznej i pospieszy z pomocą tak bardzo przezeń zasłużoną. Z łatwo zrozumiałych powodów, nie wymieniamy nazwiska literata. Wszelkie datki, bodaj najskromniejsze, przyjmuje administracya *Gazety Lwowskiej*.

— **Nieprawdziwa wiadomość.** Z Linzu w Tyrolu donoszą: Wiadomość dzienników o wypadku, jakiemu rzekomo miał uledz w górach patrol wojskowy, jest zupełnie nieprawdziwa. Patrol bez szwanku powrócił do Innichen.

△ **Zgubiono:** w ulicy Karola Ludwika srebrną portmonetkę, wartorści 50 kor.; w ul. Jagiellońskiej torebkę zawierającą damski zegarek stalowy; dwa losy węgierskie: S. 4774 nr. 54 i s. 7283 nr. 65, oraz dwa losy serbskie tytoniowe ser. 6402 nr. 62 i 6403 nr. 63; zawiniątko z kilkunastu sztukami bielizny.

△ **Znaleziono:** książeczkę wkładkową Banku lwowskiego na 18.000 kor., opiewającą na nazwisko p. Jadwigi Wolskiej; w ulicy Marszałkowskiej pulares, zawierający rozmaite kluczyki; w ul. Janowskiej paczkę, zawierającą 120 kawałków sera.

△ **Znikł bez śladu.** Zenio Humieniecki wyszedłszy wczoraj rano z domu rodziców, zamieszkałych przy ul. Chodorowskiego l. 7, znikł bez śladu.

Chłopiec ubrany był w ciemny płaszczyk z bronzowym kołnierzem i bobrową czapkę.

△ **Kronika policyjna.** Z sieni realności przy ul. Żółkiewskiej l. 7, skradziono kupcowi Samuelowi Ackerowi pakę z 165 tuzinami skarpetek, wartości 401 kor.

Do mieszkania p. Maurycego Glanza przy ul. Bartosza Głowackiego l. 16 włamał się złodziej i skradł z przedpokoju czarny płaszcz i futrzaną czapkę, łącznej wartości 130 kor.

Do mieszkania Rozalii Miśkowej przy ul. św. Marcina l. 7 przyszły wczoraj w czasie jej nieobecności dwie cyganki i zrabowały jej matce, staruszce, pulares z drobną kwotą.

(△) **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się dziś rozprawa karna przeciw kanceliście sądowemu Michałowi Gałązce, oskarżonemu o zbrodnię sprzeniewierzenia. Gałązka był kierownikiem oddziału egzekucyjnego w Przemyślu i ściągał od stron pieniądze. Suma sprzeniewierzona dochodzi do 10.000 koron. Wyrok zapadnie po południu.

(△) **Zaginęła.** Doniesiono policyi, że 57 letnia Feigla Gerstlowa wydaliła się przed kilku dniami z domu przy ul. Źródlanej l. 33 i znikła bez śladu.

(△) **Spłoszone konie** woźnicy Teodora Kurylasa wpadły dziś w ul. Grodeckiej na jadące z przeciwnej strony konie Fryderyka Boureka, przyczem dyszel wbił się głęboko w bok konia. Biedne zwierzę padło na miejscu nieżywe.

(△) **Aresztowania.** Policya aresztowała we Lwowie trzech złodziei, należących do szajki niejakiego Lesiankowskiego, aresztowanego w Brodach. Dopuścili się oni kradzieży na szkodę kilku osób.

Marya Karwacka, służąca u dr. Rubina Bierera, ukradła służbodawcy książeczkę galic. Kasy oszczędności i dała ją czeladnikowi introligatorskiemu Poturejce, który wyjął z tej książeczki 40 koron.

Wczoraj wieczorem w jednym z trzeciorzędnych hoteli aresztowano za niemoralny proceder 16 letnią dziewczynę, pochodzącą z prowincyi, co do której są przypuszczenia, że porzuciła rodziców i uciekła. Ma ona być córką woźnego sądowego w Stanisławowie.

(△) **Zabawa z przeszkodami.** Wczoraj wieczorem w kawiarni teatralnej aresztowano młodego człowieka, który zabawiał się szeroko i rozrzucał pieniądze. Przedtem zabawiał się w restauracyach. Podał on, że nazywa się Emil Zieliński i jest współwłaścicielem handlu korzennego, a pieniądze pochodzą ze spadku. W zeznaniach swoich plątał się i dlatego zrobiono u niego rewizyę i znaleziono 2527 kor., zegarek i 3 złote pierścionki. Przyciśnięty do muru przyznał się, że był lokajem u p. Artura Goldhammera, właściciela kopalni nafty, zamieszkałego przy ul. Kościuszki i okradł go. Zawiadomiony o tem p. Goldhammer nie wiedział jeszcze, że został okradziony. Zbadał więc, że ukradziono mu około 3.000 koron.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Rawie ruskiej, Edward Podobiński, aptekarz, w 42 r. życia;

w Szczytowcach, na Podolu, Tadeusz Rosinkiewicz, długoletni pełnomocnik dóbr ś. p. Jerzego hr. Borkowskiego;

w Grazu, dr. Maurycy Schreiner, członek Izby panów.

— **«Jupe-culotte» w Warszawie.** W sobotę o godz. 6 po południu — pisze *Gaz. Warsz.* — ulica Muranowska przedstawiała niezwykły widok. Oto tłum, złożony z kilkuset osób, otaczał dwie modnisie z dzielnicy Nalewkowskiej, które, korzystając z pogodnego popołudnia, wyszły na spacer w nowomodnych kostiumach. Za każdym ruchem modniś, gdy z pod spódnic ukazywały się szarawary, tłum wybuchał śmiechem, bijąc z zapałem brawo. Rewirowy, który nadszedł w chwili zbiegowiska, nie mógł sobie dać rady i zmuszony był zawezwać przez telefon pomocy z cyrkułu. Dopiero przybyły oddział stójkowych zdołał rozprószyć tłum i ochronić napastowane hołdowniczki mody, które szybko wsiadły do dorożki i odjechały.

Kronika zagraniczna.

* Pola dyamentowe. *Daily Chronicle* donosi o odkryciu wielkich pól dyamentowych w Kolumbii angielskiej między Cee a Princatown. Pola te mają mieć podobną formacyę, jak pola dyamentowe w Afryce południowej.

* Pożar. Według doniesienia z Petropawłowska (na Kamczatce) spaliła się dnia 17 stycznia b. r. tamtejsza stacya radyotelegraficzna z powodu wybuchu nafty. Dwaj urzędnicy odnieśli rany.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru donoszą nam: Jako najbliższą premierę zapowiada afisz teatralny na piątek nowy, a niezwykle efektowny utwór Jerzego Żuławskiego „Koniec Mesyasza". Po temat do tego najnowszego swego dzieła sięgnął autor do historyi znanego pod nazwą sabbataizmu, ruchu religijnego wśród Żydów, którego twórcą i kierownikiem był Sabbataj-Zewi, urodzony w 1641 roku w Smyrnie, nauczyciel żydowski, głoszący się Mesyaszem. Losy tego Sabbataja, który wkońcu stał się renegatem, przeszedł na mahometanizm i otrzymał wysokie dygnitarstwo tureckie, przedstawia autor w swym dramacie na tle efektownej i z siłą dramatyczną przeprowadzonej akcyi, wprowadzając do niej przepyszną postać sułtana Mahometa IV. Starcie między nimi należy do najefektowniejszych momentów dramatu, pulsującego zarówno samą już egzotycznością, jak i pełnem napięcia przeprowadzeniem akcyi.

„Koniec Mesyasza" ukaże się na naszej scenie w pięknej i ogromnie efektownej szacie scenicznej. Próbami kieruje osobiście wraz z reżyserem p. Walewskim, autor. Sabbataja gra Adwentowicz, sułtana Fritsche, inne role: Dobrzańska, Michnowska (Sara) i prawie wszyscy artyści naszego dramatu.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę, o godz. 7 wieczorem, po raz 14. „Quo vadis?", opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W niedzielę, o godzinie 3 po południu, po raz piąty, „Car Paweł I.", dramat w 5 aktach D. Mereżkowskiego; z K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

W niedzielę, o godz. 7 wieczorem, po raz 15-sty, „Quo vadis?", opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W poniedziałek, po raz drugi, „Za kulisami", sztuka w 4 aktach H. Rothschilda.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę, 19 marca, po południu, „Szklana góra", baśń w 5 obrazach Z. Sarneckiego, muzyka S. Bersona. Początek o godz. pół do 4. Ceny zniżone do połowy.

W niedzielę, 19 marca, wieczorem, „Hipolytos-Fedra", tragedya Eurypidesa, przekład B. Butrymowicza.

W poniedziałek, 20 marca, „Książę małżonek", krotochwila w 3 aktach Leona Xanrofa i Juliana Chancel'a.

We wtorek, 21 marca, „Hipolytos-Fedra", tragedya Eurypidesa, przekład Bogusława Butrymowicza.

We środę, 22 marca, „Nieznajomy tancerz", komedya w 3 aktach Tristana Bernarda.

Z TEATRU.

(„Za kulisami" *(La rampe)*, sztuka w 4 aktach Henryka Rothschilda, wystawiona na scenie lwowskiej dnia 17 marca b. r.

Na temat sztuki pana Henryka Rothschilda, wystawionej przeszło rok temu po raz pierwszy w paryskim teatrze „Gymnase", ukuto cały szereg dowcipów mniej lub więcej złośliwych; byli nawet tacy, którzy głosili, iż nie jego to pióra utwór, iż tytularny autor zapłacił prawdziwemu za każdą stronicę rękopisu lśniący banknot stufrankowy — nie pomogły jednak wszystkie te plotki, rozpowszechniane w celu reklamy, nie pomogła nawet znakomita gra pani Brandès i pana Duméuy, sztuka upadła, usunięto ją z repertuaru i zapomniano już o niej. Z pewnem więc zdziwieniem przyjęto wiadomość, iż teatr lwowski wystawia dramat pana Rothschilda, kiedy wiele lepszych rzeczy jest jeszcze we Lwowie nieznanych; sprawa to jednak prywatna dyrekcyi, pragnącej widocznie popierać talenty nieznane, szkoda tylko, iż metodę tę stosuje do autorów obcych....

Wracając do dramatu „Za kulisami", przyznać trzeba, że krzywdę najcięższą wyrządziło mu nazwisko autora; gdyby wyszedł z pod pióra pisarza nieznanego, doszukiwanoby się w nim przebłysków talentu. wskazanoby na pewną znajomość desek teatralnych i zachęcanoby do dalszej pracy. Jako utwór zamożnego dyletanta, znającego z pewnością doskonale tajniki kulisowe, wywołał tylko drwinki i uśmiechy. Tymczasem wśród mnóstwa scen słabych i nudnych, wsród banalności i frazesów pustych, jest kilka momentów, posiadających pewien walor artystyczny; wogóle znać kulturę artystyczną, niezbyt jednak wybredną.

Dramat cały został napisany właściwie dla efektownej sceny ostatniej, w której dobra artystka rozwinąć może cały swój kunszt aktorski. Bohaterką jest dama z wielkiego świata, pani Magdalena Grandier, która porzuciła swego męża-brutala, zakochawszy się w znakomitym aktorze Bourgucilu; jej naturę wrażliwą pociągała zawsze scena swym blaskiem fałszywym, a szał miłosny zniewolił ją do rzucenia się w tę zgubną otchłań teatralną. Stając się kochanką aktora, została Magdalena aktorką i wkrótce olśniła wszystkich swym talentem prawdziwym. U stóp swoich miała świat cały — z wyjątkiem Bourgucila, w którym obudziła się zazdrość zawodowa; on nie pozwoli nikomu być większym i sławniejszym, on zerwie wszystkie węzły, choćby najdroższe i najświętsze, on zdepce miłość — pocznie nienawidzieć. Tymczasem Magdalena nie widzi świata poza nim, po za tem bożyszczem, które wypełniło całą jej duszę. Po zerwaniu z Bourgucilem postanawia odebrać sobie życie, ale przedtem musi raz jeszcze ujrzeć swego dawnego kochanka. Sprowadza go do siebie pod pozorem zasięgnięcia jego rady, jako znakomitego aktora, co do gry w nowej sztuce; zostawszy z nim sam na sam zaklina go, by do niej powrócił, Bourgucil jednak odtrąca ją: on przyszedł jako aktor, by udzielić swych rad koleżance młodszej. Rozpoczyna się próba; Magdalena ma odegrać przed nim scenę, w której bohaterka opuszczona truje się; w chwili, kiedy ma wyciągnąć rękę po truciznę, cofa ją w niemem przerażeniu, trwoga przedśmiertna występuje na jej obliczu — jego zachwyca ta wielka prawda w grze i w nieświadomości, że tu idzie o życie, każe jej wypić szklandę z prawdziwą trucizną. — Spełniła ten rozkaz Magdalena i za chwilę pada nieżywa, słysząc z ust swego kochanka słowa uznania dla wielkiej artystki.

Melodramatyczna ta scena jest polem do popisu dla dobrej aktorki, wyższej jednak wartości artystycznej z powodu swej sztuczności i nienaturalności nie posiada. O wiele wyżej postawić należy trafne spostrzeżenia autora w charakterystyce innych postaci, występujących w sztuce. Doskonale jest nakreślony dramaturg Pradel, wierne odbicie przeciętnego *genus* literackiego, bardzo dobre są sylwety ze świata aktorskiego i arystokratycznego — najsłabsze za to pod względem psychologicznym dwie główne osoby: Magdalena Grandier i aktor Bourgucil. Ta nieszczęśliwa, moralnie ubezwładniona istota jest właściwie tak bierną, że tragiczne jej losy zająć nie mogą; próżny zaś egoizm kabotyna za mało ma uzasadnienia psychologicznego.

Dramat p. Rothschilda miał na scenie lwowskiej znakomitych wykonawców. Pani Irena Trapszo w roli Magdaleny grała doskonale; w ostatniej scenie, choć mało prawdopodobnej i nie nowej, zdobyła tyle siły i grozy, tyle szczerego uczucia, na jaki tylko prawdziwy artyzm wysilić się może. W nienaturalną postać, zrodzoną w wyobraźni autora, umiała przelać istotę własną. Z wielką powściągliwością artystyczną oddał swą rolę pan Żelazowski. Bardzo dobrą w epizodycznej roli aktorki Chouquette była panna Jankowska. Również pochwały oddać należy pp. Rasińskiemu i Barwińskiemu w rolach Pradela, autora dramatycznego i pana de Saint-Clair. Inni artyści grali starannie; za to reżyserya nie postarała się o nic i wystawa była nad wyraz niedbała, a w niektórych aktach wprost rażąca. Nie wiem, czyj to był pomysł, żeby niektórzy z aktorów, charakteryzowali się jako znane postacie — w każdym razie myśl to niezbyt fortunna. *Gbr.*

Poradnik dla oszczędnej kuchni domowej.

Proporcya na 6 osób.

Niedziela: Rosół z makaronem. Nóżki cielęce smażone. Sałata z ziemniaków. Legumina czekoladowa z gotowego ciasta wyrobu krajowego; dostać można w handlu kolonialnym p. Czarneckiego, ul. Łyczakowska, i na ul. Sokoła u p. Maksymowicza. Mięso z rosołu 1½ funta zostaje na poniedziałek. 4 K. 56 h.

Poniedziałek: Zupa kartoflana. Pierogi z mięsem. Mamałyga z bitą kwaśną śmietaną. 1 K. 98 h.

Wtorek: Barszcz ze śmietaną i kartoflami. Zrazy polskie z kaszą. Kompot. 3 K. 72 h.

Środa: Zupa grochowa „Maggi" z grzankami. Kruszka cielęce w potrawie. Kaszka krakowska z masłem. Naleśniki z powidłami. 2 K. 64 h.

† *Środa:* Zupa piwna ze śmietaną, grzanki i ser w kostki. Śledzie pocztowe z oliwą i kaparami. Kartofle przysmażane. Sago prużone, podlane śmietanką. 3 K. 28 h.

Czwartek: Zupa jarzynowa „Maggi". Kiełbasa w sosie i kapusta. Szarlotka z jabłek w grzankach. 3 K. 34 h.

† *Piątek:* Zupa grzybowa z łazankami. „Purée" z kartofli. Piklingi. Ryż z kwaśną bitą śmietaną. 2 K. 56 h.

Sobota: Rosół z grysikiem. Sztuka mięsa z sosem korniszonowym. Makaron z masłem. 2 K. 42 h.

† *Sobota:* Zupa z powideł. Pierogi z grzybami. Buchta z konfiturami. 2 K 94 h.

Nowina.

Z Izby sądowej.

(Epilog krwawych zajść na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910).

Lwów, 18 marca.

(Dwudziesty siódmy dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący, radca Obertyński, otworzył o godzinie 9·30 przed południem, przesłuchiwał trybunał w dalszym ciągu powołanych świadków.

Św. dr. Józef Nussbaum-Hilarowicz, profesor Uniwersytetu lwowskiego, po zaprzysiężeniu, podał, że dnia 1 lipca 1910 r. przyszedł na Uniwersytet około 8·30 przed południem. Idąc na Uniwersytet, widział grupki ludzi, idących w stronę Uniwersytetu.

Przew.: Jaka była to młodzież?

Sw.: Mówili po rusku.

Przew.: Zkąd szli?

Sw.: Zdawało mi się, że z kilku stron.

Przew.: Czy grupki te były złożone z więcej osób?

Sw.: Tak....

Przew.: Czy ludzie ci mieli przy sobie jakie laski?

Sw.: Zwróciły moją uwagę te laski swoją grubością.

Przew. (poleciwszy okazać protokolantowi grubą pałkę): Czy taką widział pan także?

Sw.: Czy taką samą, tego sobie nie przypominam.

Przew: Czy poznał pan kogo z idących na Uniwersytet:

Sw.: Jednego z nich, Marka, który mi się ukłonił.

Przew.: Czy idąc na Uniwersytet, widział pan kogo na I. piętrze koło drzwi wahadłowych?

Sw.: Trzech ludzi. Zdziwiło mnie tylko, że tak mało jest akademików polskich na Uniwersytecie.

Przew.: Czy pan profesor wie coś o zajściach z własnych spostrzeżeń?

Sw.: Nic nie wiem, gdyż widząc, że wobec gromadnego zbierania się młodzieży, zanosi się na jakąś awanturę, poszedłem jeszcze przed zajściami do mieszkania prof. dr. Marsa. Będąc w swej kancelaryi jako dziekan, odniosłem z rozmowy z prof. dr. Bruchnalskim wrażenie, że niektórzy z młodzieży ruskiej uzbrojeni są w rewolwery. Wraz z prof. dr. Bruchnalskim udaliśmy się następnie do prof. dr. Marsa. Tu będąc, słyszeliśmy, jak sekretarz Jordan telefonował, że na Uniwersytecie są strzały....

Przew.: Czy zawiadomiliście ztamtąd policyę?

Sw.: Tego nie zrobiliśmy, tylko jak byliśmy u dr. Marsa, sekretarz Jordan telefonował, że przyszła policya.

Przew.: Czy wrócił pan profesor później na Uniwersytet?

Sw.: Wróciłem tam około 10·30. Była już tam policya w znacznej liczbie.

Przew.: Czy oglądał pan sale?

Sw.: Dopiero później, gdy już był sędzia śledczy.

Przew.: Co pan zobaczył?

Św.: W kury arzu rektorskim widziałem małą dziurkę w szybie jednego okna i ślad z kuli na ścianie.

Przew.: Co pan jeszcze widział?

Św.: Wybite szyby w sali III. i na kurytarzach.

Przew.: A ślady kul były także na innym kurytarzu, np. na kurytarzu bocznym?

Św.: Nie widziałem.

Przew.: Czy widział pan profesor może kule?

Św.: Widziałem tylko, jak jeden z akademików pokazywał miejsce, gdzie miała leżeć kula.

Przew.: Czy widział pan profesor na podłodze kurytarza połamane ramy okien?

Św.: Widziałem tylko kawałki szyb

Przew.: A polana?

Św.: Widziałem kilka polan leżących na podłodze.

Przew.: Czy nie wie pan coś o pogotowiu przed Uniwersytetem?

Św.: O pogotowiu nic nie wiem.

Przew.: Czy widział pan profesor młodzież polska gromadzącą sie liczniej przed Uniwersytetem?

Św.: Raz widziałem. Stała młodzież polska grupkami. Kiedy to jednak było, nie wiem.

Przew.: Czy nie mówił ktoś p. profesorowi, dlaczego młodzież polska zgromadziła się przed Uniwersytetem?

Św.: Mówiono mi coś o tem. Objaśniono mię, że spodziewane są awantury ruskie.

Przew.: Czy młodzież ta była uzbrojona?

Św.: Nie widziałem.

Przew.: Może zauważył pan profesor u tej młodzieży jakieś nadzwyczajne laski?

Św.: Widziałem tylko jeden raz zwykłe laski.

Prok.: Czy nie mówiliście panowie w gronie profesorskiem o bezpieczeństwie na Uniwersytecie?

Św.: Często mówiliśmy na ten temat, mając w pamięci dawne zajścia, jak np. zniszczenie auli.

Prok.: Czy nie wie pan profesor, w którem miejscu w r. 1907 został napadnięty prof. Winiarz?

Św.: Nie wiem.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy nie widział pan profesor, wychodząc z Uniwersytetu, młodzieży polskiej?

Św.: Nie....

Obr. dr. Hołubowicz: Czy widział pan profesor, jak służba uniwersytecka zbierała po zajściach polana?

Św.: Widziałem.

Obr. dr. Hołubowicz: Gdzie te polana leżały?

Św.: Nie wiem tego dokładnie.

Obr. dr. Hołubowicz: Powiedział pan profesor, że członkowie grona profesorskiego byli w obawie o swe życie?

Św.: Tak.... Mieliśmy już tego przykłady. Prof. Winiarza pobito; omal, że nie postradał życie, a nożami pokrajano portrety i meble. Idąc na Uniwersytet, nigdy nie byłem pewny, czy powrócę cały do domu.

Obr. dr. Ewyn zadawał następnie pytania świadkowi na temat zajść w dniu 12 grudnia 1908 r. po „promocyi lub auspiciis Imperatoris“.

Św. odpowiedział, iż o zajściach tych wie tylko z opowiadania.

Św. dr. Wilhelm Bruchnalski,

prof. Uniwersytetu, po zaprzysiężeniu podał. że wracając d. 30 czerwca o g. 7 wieczorem do domu, zauważył w ul. Mochnackiego idących ludzi w większej niż zwyczajnie liczbie, mówiących po rusku. W nocy, pracując do późna, słyszał ustawiczny turkot kół dorożek. Na drugi dzień, 1 lipca, służąca świadka mówiła, że u „bułczarza“ mówiono, że na coś się zanosi, gdyż w nocy Rusini bardzo jeździli dorożkami ul. Supińskiego (przy tej ulicy jest ruski Dom akademicki). Dn. 1 lipca wyszedł z domu na pięć minut przed kwadransem na 9. Idąc na Uniwersytet, zauważył w znacznej liczbie idących z rozmaitych stron na Uniwersytet studentów ruskich z grubemi laskami, jeden z nich miał nawet świeżo odrębany kawał zielonej grubej gałęzi.

Wchodząc na Uniwersytet spotkał portyera Palucha, którego zapytał, czy nie wie, co to będzie, że w tak znacznej liczbie idzie na Uniwersytet młodzież ruska. Portyer odpowiedział na to: Widocznie coś będzie. Na kurytarzu I. piętra spotkał znanego sobie z widzenia służącego, który spostrzegłszy świadka, szybko oddalił się w stronę ciemnego kurytarza bocznego.

W dalszym ciągu swych zeznań stwierdza świadek, że wśród tych ludzi, którzy szli na Uniwersytet i których spotkał na Uniwersytecie, było mnóstwo nieakademików.

Następnie podał świadek, że wyszedłszy z Uniwersytetu, otarł się o jakiegoś młodego człowieka, który go potrącił. Zobaczył wtedy u owego człowieka w kieszeni marynarki rączkę rewolwerową z kółkiem. U innego znów młodego człowieka, idącego na Uniwersytet, zauważył na kieszeni zarysowany kontur rewolweru.

Te szczegóły tak zaniepokoiły świadka, że powrócił znowu na Uniwersytet i zawiadomił o swych spostrzeżeniach dziekana dr. Nussbauma-Hilarowicza i sekretarza Uniwersytetu, a następnie poszedł do dr. Marsa, który oświadczył mu, że wydał zarządzenia, a nie może słuchać każdego kolegi.

Swiadek zawiadomił wtedy o swych spostrzeżeniach policyę, dodając, że wśród obecnych na Uniwersytecie zauważył wielu nie-akademików.

Przew.: Kiedy pan profesor przyszedł na Uniwersytet?

Sw.: Już po zajściach. W portyerówce zobaczyłem Reszetyłę, a w drugiem czy trzeciem oknie kurytarza parterowego młodego człowieka ze zranioną widocznie nogą. Wychodząc ze schodów na kurytarz I. piętra potknąłem się o kulę. Drzwi wahadłowe widziałem bardzo zniszczone, obok zaś sali egzaminacyjnej pełno odbitego muru.

Swiadek miał pytać przy rygorozum, ale komisya była tak silnie zdenerwowana zajściami, że musiano rygorozum przerwać.

Gdy świadek przechodził w jakiś czas później kurytarzem głównym, usłyszał na skręcie tego kurytarza słowa: „Szkoda. Strylałyśmo bez porjadku, ubyłyśmo towarysza“.

Za pierwsze słowo „szkoda“, świadek nie ręczy, ale za resztę wypowiedzianych słów ręczy całą swą istotą.

Na ścianie obok drzwi wahadłowych naliczył świadek około 15 śladów z kul.

Przew.: Czy oglądał pan profesor także kurytarz boczny?

Sw.: Tak...

Przew.: Czy zauważył pan tam na ścianie przeciwległej kurytarzowi głównemu, ślady z kul?

Sw.: Nie...

Przew.: Co pan profesor jeszcze słyszał lub widział?

Sw.: Słyszałem, jak ktoś po drugiej naoczni sądowej, wyraził się o studentach ruskich, żartując: „Jacy oni głupcy, trzeba było im zwrócić się w tę stronę (t. j. do ściany naprzeciw kurytarza głównego) i dać ze trzy strzały.

Obr. dr. Ochrymowicz: Zkąd pan wie, że na Uniwersytecie byli także nie-akademicy?

Sw.: Trudno przypuścić, by akademicy byli w brudnych kołnierzykach, bez krawatek. Jeden z nich, człowiek starszy, był nawet w „kulikowskich“ butach.

Obr. dr. Zahajkiewicz Zkąd pan profesor telefonował do policyi?

Sw.: Telefonowałem z pierwszego pokoju mieszkania dr. Marsa. Dr. Mars o tem telefonowaniu nic jednak nie wiedział.

Obr. dr. Hołubowicz: Czy ten człowiek, u którego pan widział rączkę rewolwerową, był Rusinem?

Sw.: Tak... Słyszałem bowiem, jak z drugim rozmawiał po rusku.

Obr. dr. Hołubowicz: Czy ten, u którego pan profesor zauważył kontury browninga, był także Rusinem?

Sw.: Tego już nie wiem.

Obr. dr. Ewyn: Może ten człowiek, u którego pan widział w kieszeni rączkę rewolwerową z kółkiem, miał tylko w kieszeni „reitpeitsch“, gdyż i „reitpeitsch“ ma kółko i rączkę?

Sw.: To był rewolwer.

Obr. dr. Ewyn: A ten drugi, u którego pan widział kontury rewolweru, może miał w kieszeni tytonierkę, lub pulares?

Sw.: To, co miał w kieszeni, nie wyglądało na tytonierkę, lecz na rewolwer.

Obr. dr. Ewyn: Z ilu ludzi składała się ta grupa, z której padły słowa: „Strilałyśmo bez porjadku...“

Sw.: Z czterech lub pięciu osób. O ile sobie przypominam stał koło nich jakiś człowiek, który coś pisał.

Obr. dr. Ewyn: Może mówiono tylko: „zabyły nam towarysza“.

Sjw.: Mówiono tak, jak zeznałem.

Obr. dr. Ewyn: Czy pan to pamięta doskonale?

Sw.: Mam fenomenalną pamięć. Mogę panu dziś jeszcze napisać to zadanie, jakie miałem w VIII kl. gimnazyalnej.

Obr. dr. Hołubowicz: Dlaczego w śledztwie wspomniał pan dopiero później, że słyszałeś słowa: Strilałyśmo bez porjadku, i t. d.

Sw.: Byłem zawsze przyjacielem młodzieży. Jakkolwiek słyszałem te słowa, nie chciałem początkowo o nich wspominać. Dopiero, gdy usłyszałem w tramwaju jak ktoś mówił do towarzysza, iż pewien wyższy urzędnik ruski w urzędzie swoim powiedział, że Rusini mają 8 świadków na to, iż Polacy strzelali, zdecydowałem się dla wyjaśnienia sprawy, słowa te powtórzyć przed sędzią śledczym.

Obr. dr. Podlaszecki: Czy widział pan studentów polskich na Uniwersytecie?

Sw.: Widziałem tylko kilku na kurytarzu I. piętra. Mógłbym ich nawet wymienić po nazwisku.

Na tem o godzinie 11·45 w południe zarządził przewodniczący 20 minutową przerwę.

Po przerwie zabrał głos obr. dr. Starosolski i wniósł o wezwanie dalszych świadków: 1. Bohdana Walnickiego, słuchacza medycyny, 2. dr. Cyryla Studzińskiego, prof. Uniwersytetu, 3. Olgę Studzińską, żonę profesora Uniwersytetu, celem stwierdzenia, że akademicy polscy, obecni w dniu 1 lipca 1910 r. na Uniwersytecie mieli się przyznać, że byli uzbrojeni w broń palną, strzelali i z ich to ręki padł ś. p. Adam Kocko.

Prok. Państwa oświadczył, że ze względu na lojalność temu wnioskowi się nie sprzeciwia, jakkolwiek obrona nie wskazała po imieniu tych akademików, którzy mieli przyznać, że akademicy polscy byli uzbrojeni w palną broń, strzelali i z ich to ręki padł ś. p. Adam Kocko.

Przewodniczący po naradzie trybunału oznajmił, iż wniosek obrony podda później pod decyzyę trybunału.

Z kolei wchodzi na salę sądową

św. Julian Pawełek,

subpedel Uniwersytetu.

Przew. zamierza przystąpić do zaprzysiężenia świadka.

Ob. dr. Ochrymowicz, zabrawszy jednak głos, wniósł o nieodebranie przysięgi na podstawie § 170 l. 1. proc. kar. od świadka Pawełka, gdyż świadek ten był w czasie krytycznym na miejscu zajść, czego dowodem jest to, że przestrzelono mu surdut.

Prok. Państwa sprzeciwił się wnioskowi obrony, podnosząc, iż przepis § 170 l. 1 proc. karn. niema zastosowania w niniejszym wypadku.

Trybunał po naradzie uchwalił wniosek obr. dr. Starosolskiego załatwić merytorycznie dopiero po wyczerpaniu środków dowodowych, odmówił natomiast wnioskowi obrony o niezaprzysiężenie świadka Pawełka.

Następnie przewodniczący odebrał przysięgę od świadka.

Przew.: Czy wie pan kiedy były zajścia na Uniwersytecie?

Sw.: Dnia 1 lipca.

Przew.: Czy wie pan, co robiłeś tego dnia?

Sw.: Tak.... Wcześnie rano mnie zbudzono. Zbudził mnie woźny Bojarski, mówiąc, bym zaraz stawił się koło rektoratu. Przyszedłszy tam, nie zastałem nikogo. Dopiero później poinformował mnie Bojarski, że jest taki rozkaz p. sekretarza Jordana, dodając, że ma przyjść także służba z innych zakładów. O godzinie 7 przyszedł p. Jordan i kazał nam pilnować Uniwersytetu, bo ma być wiec ruski.

Przew.: Czy wszystka służba się zebrała?

Św.: Było tylko z trzydziestu. Nie wszyscy przyszli.

Przew.: Co było jeszcze?

Sw.: O godz. 7·30 przyszedł do nas ponownie p. Jordan i kazał mnie i woźnemu Wysockiemu pójść do kasy głównej, aby pobrać pensye dla profesorów.

Przew.: Jak długo pan był w kasie?

Św.: Zdaje mi się do kwadrans na 9.

Przew.: Dokąd pan poszedł z kasy?

Sw.: Poszedłem najpierw do prof. Antoniewicza, następnie do prof. Rehmana i prof. Finkla i wypłaciłem im pensye. Po drodze spotkałem prof. dr. Bruchnalskiego i chciałem mu wypłacić pensyę. Odpowiedział mi na to, bym to uskutecznił na Uniwersytecie.

Przew.: Czy p. prof. dr. Bruchnalski mówił co jeszcze do pana?

Sw.: Powiedział do mnie, wskazując na idących na Uniwersytet: Widzi pan, jak w znacznej liczbie idą.

Przew.: O której przybył pan na Uniwersytet?

Sw.: Po godzinie 9 rano. Wchodząc na Uniwersytet, usłyszałem strzały i krzyk kobiet. Spotkałem się z prof. Balasitsem, który mi powiedział, abym wezwał policyę. Ponieważ byłem zdania, że do wezwania policyi na Uniwersytet ma prawo tylko rektor, nic się na to nie odezwałem i poszedłem do swego mieszkania, gdyż miałem w torbie pieniądze. Wkrótce potem zjawiła się z mną na Uniwersytecie policya.

Przew.: Dokąd pan poszedł ze swego mieszkania?

Sw.: Usłyszawszy strzały, pobiegłem do swojej kancelaryi na I. piętrze.

Przew.: Czy na schodach byli ludzie?

Sw,: Nie widziałem.

Przew.: Czy widział pan ludzi koło drzwi wahadłowych?

Sw.: Nie....

Przew.: Czy byli ludzie za drzwiami wahadłowemi?

Sw. Zdaje mi się, że byli.

Przew.: Czy widział pan kogo na kurytarzu głównym po prawej jego stronie od schodów?

Sw.: Byli jacyś ludzie, widziałem także i ławki.

Przew.: Dokąd pan poszedł?

Sw.: Do swej kancelaryi. Muszę dodać, że w chwili, gdy wszedłem na kurytarz I. piętra, była cisza.

Przew.: Co pan robił przyszedłszy do kancelaryi?

Sw.: Zobaczyłem, że w mojej marynarce był ślad z kuli. Marynarka w wysokości kłęba była od tyłu ku przodowi rozdarta. Nie wiem jednak, jak to się stać mogło.

Przew.: Powiedział pan, że gdy wszedłeś na kurytarz I. piętra, nie było już strzałów?

Sw.: Nie było.

Przew.: Zkąd, zdaniem pana, mógł wziąć się ślad z kuli?

Sw.: Tego nie wiem.... Może ktoś na mnie rzucił polanem.

Przew.: Czy pan czuł jakie dotknięcie w tem miejscu przedtem?

Sw.: Nie....

Przew.: W śledztwie zeznawał pan inaczej.... Powiedział pan, że wchodząc na kurytarz główny, uczułeś muśnięcie z prawego boku, a równocześnie uczułeś uderzenie polanem w stopę.

Sw.: Polana lecącego nie widziałem.

Przew.: Czy możliwe jest, że pan uderzył się sam w nogę o polano, leżące na podłodze?

Sw.: Możliwe.

Przew.: Czy czuł pan to muśnięcie z prawego boku?

Sw.: Tego dziś nie pamiętam.

Przew.: Jak długo pan był w kancelaryi?

Sw.: Trzy lub cztery minuty.

Przew.: Czy był kto w kancelaryi egzaminacyjnej?

Sw.: Prof. dr. Kruczkiewicz.

Przew.: Dokąd pan poszedł?

Sw.: Na kurytarz.

Przew.: Kogo pan spotkał?

Sw.: Pana prof. Kadyi'ego.

Przew.: Czy widział pan kogoś ze studentów?

Sw.: Dwóch spacerowało koło sali I. Jednego z nich dobrze znam, bo już długo chodzi na Uniwersytet. Ma blond brodę.

Przew.: Co pan widział na kurytarzu głównym?

Św.: Kałużę krwi, kawałki drzewa, szkło. Szyby we wszystkich oknach, z wyjątkiem dwóch okien, były powybijane.

Przew.: Czy widział pan ślady z kul?

Sw.: Tak... na ścianie kurytarza, gdzie są drzwi komisyi egzeminacyjnej. Drzwi komisyi egzaminacyjnej były przedziurawione kulą. Kula leżała za drzwiami. Znalazłem także dwie kule obok tych drzwi.

Przew.: Czy były także uszkodzenia murów?

Sw.: Tak.... jakby od kijów.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że ten pan z bródką, był to Osyp Nazaruk...

Sw.: Tak...

Przew.: Powiedział pan także w śledztwie, że ile razy jest wiec na Uniwersytecie, ów Nazaruk jest zawsze na Uniwersytecie.

Sw.: Tak.... P. Nazaruk był akademikiem.

Przew.: Zkąd pan to wie, że p. Nazaruk jest akademikiem?

Sw.: Przypuszczam tylko, że jest akademikiem.

Przew.: Czy pan znalazł jaką broń?

Sw.: Przyszedłszy do swego mieszkania, dowiedziałem się od żony, że na kurytarzu obok mego mieszkania porzucona jest jakaś broń. Gdy wyszedłem na kurytarz, zobaczyłem już tylko jeden bokser. Oddałem go później p. sędziemu śledczemu.

Przew.: Czy żona pańska mówiła panu, że broni tej było więcej?

Sw.: Tak... Miało być więcej, ale mógł ktoś zabrać.

Przew.: Czy prawdą jest, że p. Teodozy Stawnyczyj oddał panu swoją pracę dla p. profesora Romera?

Sw.: Tak...,

Przew.: Kiedy to było? Czy 30 czerwca?

Sw.: Tego nie pamiętam.

Przew.: Czy pan żąda coś za ból w nodze?

Sw.: Nic nie żądam.

Przew.: Czy żąda pan coś za zniszczoną marynarkę?

Sw.: Nic nie żądam. Szczęśliwy jestem, że wyszedłem cało.

Przew.: Czy widział pan kogo wychodzącego z Uniwersytetu?

Sw.: Widziałem uciekających ludzi z Uniwersytetu, gdy szedłem do swego mieszkania i z niego wychodziłem.

Przew.: Kiedy ustały strzały?

Sw.: Gdy byłem na schodach.

Prok.: Powiedział pan, że słyszałeś krzyk kobiet? Zkąd ten krzyk mógł pochodzić?

Sw.: Pytałem się o to portyera. Odpowiedział mi wówczas, że to pewnie krzyczą ze strachu dzieci woźnego Gajdacza.

Prok.: Czy możliwe jest, że ktoś krzyczał inny?

Sw.: Możliwe.

Obr. dr. Ochrymowicz: Kiedy pan widział policyę przed Uniwersytetem?

Sw.: Zobaczyłem ją dopiero, gdy po wypłaceniu pensyj profesorom, szedłem z powrotem na Uniwersytet.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy był pan 1 lipca wieczorem w szynku?

Sw.: Byłem.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy był pan w tej podziurawionej marynarce w szynku?

Sw.: Byłem.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy nie opowiadał pan w szynku, dlaczego masz podartą marynarkę?

Św.: Mówiłem to samo, co dzisiaj tutaj.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy nie mówił panu ktoś z obecnych, że już przedtem marynarka ta była podarta?

Św.: Tego nie słyszałem.

Przew.: Czy marynarka była przed 1 lipca cała?

Św.: Tak....

Obr. dr. Ewyn: Czy oglądał pan marynarkę, ubierając ją dnia 1 lipca rano?

Sw.: Nie oglądałem.

Obr. dr. Ewyn: Czy uciekający ludzie z Uniwersytetu, uciekali z dołu, czy z I. piętra?

Św.: Widziałem ich na dole, wskutek tego nie mogę powiedzieć, czy uciekali z I. piętra. Widziałem tylko, jak uciekali od strony botanicznego ogrodu. Możliwe jest, że tamtędy uciekali od strony sali III.

Obr. dr. Ewyn: Czy był pan w sali III.?

Św.: Byłem. Zbierałem tam papiery i całą salę przeszukałem. Znalazłem wtedy łuski rewolwerowe w popielniku.

Obr. dr. Ewyn: Czy inni woźni znaleźli coś z broni?

Św.: Słyszałem, że byli tacy. Woźny Mohoń miał znaleźć bokser.

Obr. dr. Ewyn: Czy wie pan coś o pogotowiu?

Sw.: Nic nie wiem.

Obr. dr. Ewyn: Czy widział pan w maju gromadzących się przed Uniwersytetem akademików?

Św.: Widziałem.

Obr. dr. Ewyn: Czy mieli laski.

Św.: Mieli. Każdy z panów akademików chodzi z laską.

Obr. dr. Ewyn: Czy nie widział pan stojących akademików tuż przy drzwiach, prowadzących na Uniwersytet?

Św.: Nie widziałem. Zauważyłem tylko siedzących na oknie w kurytarzu dolnym.

Obr. dr. Ewyn: Proszę o zaprotokołowanie tego.

Przew.: Czy oglądał pan ściany w sali III? Czy były ślady od kul?

Św.: Nie było takich śladów.

Przew.: Czy pan to twierdzi stanowczo pod przysięgą?

Sw.: Tak...

Przew.: Czy oglądał pan tę część kurytarza bocznego, która jest naprzeciw kurytarza głównego?

Sw.: Oglądałem.

Przew.: Czy były tam ślady z kul?

Sw.: Nie. Nawet, gdy była komisya powiedziałem: Jacy ci Rusini głupcy, potrzebowali tylko dać dwa strzały do tej ściany i mieliby dowód, że Polacy strzelali.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy nie miał pan broni przy sobie w dniu 1 lipca?

Sw.: Nie miałem.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy nie uważał pan za odpowiednie nosić z sobą broni, mając nieraz tyle pieniędzy przy sobie?

Sw.: My na razie jesteśmy w państwie austryackiem.

Obr. dr. Ochrymowicz: Tak... z pewnością... Ale gdyby pana np. napadnięto?

Sw.: Chyba ich byłaby przeważająca siła, mogliby mi coś zrobić.

Obr. dr. Ochrymowicz: Więc pan broni nie miał?

Sw.: Nie miałem. Mam lepszą rękę... (Wesołość).

Na tem o godzinie 2·15 po południu odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do poniedziałku, godz. 9 rano.

(Rozprawa przeciw Trudnowskiemu).

Kraków, 18 marca.

Po przerwie zeznawał woźny Towarzystwa Szkoły Ludowej Jan Widz. Zeznaniami swemi obciążył znacznie Rybaka. Zeznał mianowicie, że Rybak często wysyłał depesze: te depesze były dużych rozmiarów, często na pół arkuszu. Dokąd te depesze szły, świadek nie umie powiedzieć. Rybak odbierał od listonoszy bardzo często pieniądze i to w znaczniejszych kwotach. Często pieniądze te przychodziły w rublach. Ruble te dawał Rybak świadkowi do zmiany w kantorze. Świadek przypomina sobie, że raz otrzymał Rybak 150 rubli, czasami mniejsze kwoty, po 20 albo 10 rubli.

Następnie opowiadał Widz, że w czasie Grunwaldzkim w nocy pilnował puszek z pieniądzmi Tow. Szk. Lud., bo nie było czasu ich przeliczyć. W nocy przyszedł Rybak i namawiał świadka, aby położył się spać, sam zaś chciał czuwać przy pieniądzach. Świadek jednak nie położył się spać, twierdząc, że jemu zarząd Towarzystwa powierzył czuwanie nad pieniądzmi.

Nastąpiły orzeczenia rzeczoznawców rusznikarzy. Zeznali oni, że kula z browninga, z którego Trudnowski strzelił do Rybaka, z odległości 10 kroków przebiła 4 sosnowe deski i że strzał z oddalenia 100 kroków mógł być śmiertelny.

Po orzeczeniach rzeczoznawców odroczono rozprawę do godziny 9 rano dnia następnego.

Na dzisiejszej rozprawie domagał się dr. Szalay konfrontacyi świadka Bogusławskiej z zarządem T. S. L. Januszewskim, Natansonem i Stempowskim, celem wyrównania sprzeczności i niejasności w ich twierdzeniach.

Trybunał przychylił się do ich żądania.

Dr. Szalay przedłożył udokumentowany wykaz sum pieniężnych odbieranych przez Rybaka.

Dr. Szalay i dr. Marek zadali Rybakowej szereg pytań, celem wyjaśnienia sprawy dochodów.

Sw. Łanikowa położna, stwierdza, że Rybakowa nie miała takiego pożywienia i wygód, jakie były wskazane w jej chorobie.

Sw. Bogucki, introligator, miał wiele styczności w interesach z Rybakiem. Rybak oddał mu do oprawy swą broszurę p.t. „Kościuszko". Rybak pozostał mu dłużny 300 K. tytułem należytości za ową pracę; kwoty tej do tej pory nie odebrał. Pożyczał Rybakowi różne kwoty, czasem nawet po 40 do 50 centów. Na pożyczkach tych stracił świadek 402 K. Na żądanie Rybaka podpisał mu weksel w nieświadomości jako akceptant, myśląc, że podpisuje jako ręczyciel i że suma pożyczona przeznaczona jest na umorzenie jego długu. Z wekslu tego świadek nie miał żadnej korzyści.

Jeden z przysięgłych: Czy pan nie znał się wtedy na wekslach?

Sw,: Podpisywałem wtedy weksel po raz pierwszy w życiu.

W kwietniu r. z. dwaj mężczyźni ustawicznie dopytywali się u świadka o Rybaka. Uwiadomiony o tem Rybak, przyjął to obojętnie.

W oskarżonych świadek tych mężczyzn nie poznaje.

OSTATNIA POCZTA.

= *Correspondenz Wilhelm* donosi: Przyjazd cesarstwa niemieckich z dwojgiem dzieci do Wiednia nastąpi d. 24 b. m. o godz. 11 m. 30 przed południem na dworzec północny. Najj. Cesarz Franciszek Józef prawdopodobnie tu powita gości.

Po kilku minutowem zatrzymaniu nastąpi dalsza podróż koleją obwodową do Penzingu, gdzie powóz Dworski stanie o godzinie 11.

Tam powitają gości Najd. Arcyksiężny i Najd Arcyksiążęta, oraz dygnitarze.

Następnie powozami goście udadzą się do Schönbrunu, gdzie w Zamku odbędzie się w południe śniadanie, a wieczorem obiad, poczem uroczysty wieczór.

Po wieczorze niemieccy cesarstwo z dworca południowego udadzą się w dalszą podróż do Wenecyi. Ze względu, na poufny i familijny charakter odwiedzin cesarz niemiecki z cesarzową wyprosili sobie, aby podczas ich pobytu w Wiedniu nie przydzielano im służby honorowej.

Nordd. Allg. Ztg. pisze: Jak słychać cesarzowa Augusta Wiktorya uda się wraz z cesarzem w podróż na Korfu i pomimo niepomyślnego stanu zdrowia, zatrzyma się w Wiedniu, aby złożyć wizytę Cesarzowi Franciszkowi Józefowi. Księżniczka Wiktorya Ludwika uda się z rodzicami do Wiednia i na Korfu. Tak samo przybędzie do Wiednia ks. Joachim, ponieważ cesarz Wilhelm przywiązuje wagę do tego, aby księcia przedstawić Ojcu chrzestnemu.

= Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu Rzeszy niemieckiej prezydent zagaiwszy obrady wygłosił mowę, w której wspomniał o 50 rocznicy zjednoczenia Włoch i zawiadomił Izbę, że wysłał imieniem Izby telegram gratulacyjny do prezydenta Izby włoskiej.

Posłowie z wyjątkiem kilku posłów z centrum i socyalnych demokratów powstali z miejsc podczas przemówienia prezydenta.

Następnie obradowano w dalszym ciągu nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych.

= Rossyjska Rada państwa obradowała wczoraj nad projektem utworzenia ziemstw w guberniach zachodnich.

Stołypin motywował projekt zaprowadzenia wyborczych kuryj narodowych tem, że w guberniach tych Polacy są najsilniejszą warstwą ludności, więc wybory ulegałyby ich wpływowi.

Rada państwa 92 głosami przeciw 68 odrzuciła projekt narodowych kuryj wyborczych, natomiast przyjęła wniosek o ustalenie maksymalnej cyfry polskich członków ziemstw.

= Na wczorajszem posiedzeniu Dumy rossyjskiej na wniosek prezydenta Guczkowa wykluczono z pięciu posiedzeń posła Fedorowa (socyalistę), a to za jego hałaśliwe wystąpienie i obelżywą mowę, wygłoszoną na posiedzeniu wieczornem z dnia 15 marca, oraz za obraźliwe oświadczenie wczoraj złożone.

Następnie uchwalono wykluczyć z trzech posiedzeń członków skrajnej prawicy Obrazowa i Zamysłowskiego; pierwszego za niezastosowanie się do polecenia prezydenta, a drugiego za to, że podjudzał Obrazowa i hałasował.

= Z powodu choroby sułtana nie odbył się wczorajszy selamlik. Według wydanego po południu biuletynu sułtan chory jest na influenzę.

= Rozszerzane za granicą wiadomości o złym stanie zdrowia exsułtana Abgul-Hamida, są wedle doniesień z Saloniki, nieprawdziwe. Sułtan cierpiał tylko na chwilową neurastenię. Pogłoska o usiłowanem samobójstwie sułtana pochodzi od jednego z dziennikarzy rossyjskich, który przed kilkoma dniami nadaremnie usiłował dostać się do willi, zamieszkanej przez ex-sułtana.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 18 marca. Dziś o godzinie 9 rano w sali Tow. rolniczego rozpoczęły się obrady walnego zgromadzenia członków Syndykatu rolniczego. Zebranie jest bardzo liczne. Przewodniczy prezes rady nadzorczej p. Henryk Dolański Po otwarciu zgromadzenia p. Dolański zagaił obrady, powitał zebranych, a nawiązując do wypadków, zaszłych w syndykacie pod koniec r. z., podał do wiadomości, że między radą nadzorczą a dyr. Prażmowskim przyszło do porozumienia, wskutek którego rada nadzorcza Syndykatu na posiedzeniu odbytem dnia dzisiejszego uchwaliła zreasumować uchwałę swą z 29 grudnia z. r., o ile ona dotyczy usunięcia p. Prażmowskiego z posady dyrektora na podstawie § 41 statutu. P. Prażmowski zaś bezpośrednio po tem wniósł rezygnacyę ze stanowiska dyrektora Syndykatu, którą to rezygnacyę rada nadzorcza przyjęła. W ten sposób — mówił p. Dolański — sprawa została ostatecznie załatwiona. Mam nadzieję, że obecnie nastąpi uspokojenie opinii, a dla syndykatu okres spokojnej pracy i nowego rozwoju. Mowca zakończył gorącym apelem, ażeby członkowie Syndykatu dopomogli instytucyi do odzyskania zachwianego zaufania i spełnienia jej zadania.

Następnie p. Stefczyk rozpoczął dyskusyę nad sprawozdaniem rady nadzorczej. Zaznaczył, że jego zdaniem Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych idzie w swem sprawozdaniu za daleko, jeżeli w wątpliwej sprawie wykluczenia członków przez byłą dyrekcyę, wydaje sąd rozstrzygający, nazywając je nielegalnemi. Uderzyła mowcę pewna sprzeczność sprawozdania lustracyjnego Związku ze sprawozdaniem dyrekcyi co do wysokości kapitału udziałowego. Jako jeden z założycieli dawnego związku handlowego Kółek rolniczych, wyraża mowca życzenie, ażeby ta instytucya nadal służyła celowi, dla którego została utworzona, t. j. zawodowemu i gospodarczemu podniesieniu drobnych rolników. Potrzeba w tym celu zmiany organizacyi Syndykatu, a mianowicie stopniowej przemiany jej w wielką centralną agencyę handlową dla spółek rolniczych, które to spółki dopiero bezpośrednio powinny obsługiwać swą klientelę w swym okręgu.

Obrady trwają dalej.

Kraków, 18 marca. Do Prus na roboty przejechało wczoraj 6686 osób, w tem najwięcej Rusinów i Rumunów. Wczoraj wracała tędy grupa, złożona z 50 osób z Mysłowic, wydalona przez pruską policyę z powodu braku środków utrzymania i nieznalezienia pracy.

Przemyśl, 18 marca. Dziś o godz. 10 przed południem przybył tu Prezydent galicyjskich poczt i tegrafów Wopaterni w towarzystwie inspektora, radcy Tournelle. Na dworcu powitali prezydenta kierownik urzędu w Przemyślu Ratajski, inżynier Kerth i kontrolor Nebeski. Prezydent Wopaterni zwiedził wszystkie ubikacye urzędu pocztowego i rozmawiał z urzędnikami, poczem złożył wizyty staroście, prezydentowi sądu, komendantowi korpusu i burmistrzowi. Po południu udzielać będzie posłuchań.

Wiedeń, 18 marca. Z Fiszamend pod Wiedniem wzniósł się dziś o godz. 7·15 rano wojskowy balon ze sterem i udał się w dłuższą podróż do Linzu. Jadą nim kapitan Tepser, porucznicy Kaiser i Weiss, oraz szofer. Panował wiatr niekorzystny. Przed godz. pół do 9 rano widziano balon w Hütteldorfie. Balon obrał drogę, jak się zdaje, wzdłuż Dunaju.

Troyes, 18 marca. Winiarze z Colombe la force niezadowoleni z tego, że departament Aube nie został włączony w uchwaloną niedawno ustawę, napadli na urzędników, którzy mieli zbierać podatki, uderzyli w dzwony żałobne i wywiesili na ratuszu czerwoną chorągiew.

Zagrzeb, 18 marca. Prezydyum Sejmu zawiadomiło redakcyę *Obzora*, że ze względu na to, iż dziennik ten, pomimo oświadczenia wiceprezydenta, fałszywie przedstawił zajście w Sejmie, sprawozdawcy sejmowemu tego pisma odbiera się kartę wstępu do loży dziennikarskiej.

Zagrzeb, 18 marca. W sprawie zatargu między sprawozdawcami dzienników tutejszych a prezydyum Sejmu przyszło onegdaj wieczorem do zasadniczego porozumienia, ale zatarg zaostrzył się wczoraj ponownie, skutkiem wykluczenia sprawozdawcy *Obzoru* z posiedzeń sejmowych. Na odbytej wczoraj wieczorem konferencyi dziennikarzy uchwalono jednogłośnie uczynić załatwienie zatargu zależnem od tego, iż prezydyum Sejmu cofnąć ma wykluczenie sprawozdawcy *Obzoru*.

Paryż, 18 marca. Izba deput. wybrała na popołudniowem posiedzeniu 314 głosami na 358 głosujących dep. Klotza wiceprezydentem, w miejsce Berteaux, mianowanego ministrem wojny.

Madryt, 18 marca. Prezes gabinetu Canalejas zaprzeczył pogłosce o podróży króla Alfonsa do Rzymu.

Bukareszt, 18 marca. Władze bułgarskie nie chciały przyjąć socyalisty bułgarskiego Rakowskiego, który miał być wydalony z Rumunii. Wsadzono go więc na okręt, odpływający do Konstantynopola.

Saloniki, 18 marca. Według doniesień urzędowych w okolicy Koczana przekroczyła granicę czeta bułgarska złożona z 50 ludzi. Słychać, że także inne czety mają wkroczyć na terytoryum tureckie.

Jubileusz zjednoczenia Włoch.

Rzym, 18 marca. W Izbie deputowanych wniósł pos. Panis, aby miastu Turynowi, które obchodzi 50 rocznicę zjednoczenia Włoch, wyrazić pozdrowienia Izby. Prezydent Marcora odpowiedział, że będzie tłumaczem uczuć gorącej wdzięczności i przywiązania Izby ku dawnej stolicy. Prezes gabinetu Luzzatti przyłączył się w podniosłych słowach do wywodów poprzednich mowców i zauważył, że pozdrowienie Izby przypomni Turynowi, iż serca Włochów zgodnie uderzają, kiedy wywoła się wspomnienia o pełnym chwały dniu odrodzenia. (Burzliwe brawa).

Prez. Marcora odczytał depeszę prezydenta parlamentu niemieckiego o serdecznym udziale tego parlamentu w obchodzie jubileuszowym Włoch.

Posłowie powstali z miejsc.

Długotrwałe burzliwe oklaski.

Po tej manifestacyi oświadczył prezydent, że dowodzi ona, iż włoski parlament i całe Włochy świadome są węzłów, które łączą Włochy z narodem niemieckim.

Prezydent prześle telegraficznie parlamentowi niemieckiemu podziękowanie i wyrazi mu uczucia przyjaźni włoskiej Izby.

Podsekretarz stanu spraw zagranicznych książę Di Scalla przyłączył się imieniem rządu do słów prezydenta i manifestacyi, z jaką Izba przyjęła pozdrowienia sprzymierzonego narodu.

Turyn, 18 marca. Pięćdziesięciolecie zjednoczenia Włoch wczoraj obchodzono tu zebraniem burmistrzów wszystkich gmin dawnego królestwa Sardynii. Burmistrzów powitała reprezentacya m. Turynu i wszyscy w pochodzie podążyli do t. zw. „sali resurekcyjnej", gdzie w obecności księżnej Letycyi, księcia Genuy, ministra skarbu Facta w zastępstwie rządu, zastępców burmistrza Rzymu i Florencyi i reprezentantów władz otwarto uroczyste zebranie. Przemawiali burmistrz Turynu, minister skarbu i profesor historyi Rinaudo.

Po zebraniu rada miejska wydała bankiet na 1600 nakryć, na który zaproszeni byli goście i przedstawiciele władz.

W mieście panuje nastrój podniosły. Wieczorem ma się odbyć iluminacya, oraz szereg koncertów.

Także w Medyolanie, Bolonii, Genui i innych miastach obchodzono uroczyście rocznicę. Wszędzie gmachy państwowe i prywatne były ozdobione chorągwiami, w szkołach urządzono patryotyczne obchody, giełdy są zamknięte.

Sprawy rossyjskie.

Petersburg, 18 marca. W prowincyi Siemirieczeńsk odbywa się obecnie mobilizacya próbna. Słychać, że wojsko sk[illegible]ygnowano w Czarkiencie nad granicą [illegible]ską. Ze sprawozdania komendanta taszk[illegible]iego okręgu wojskowego wynika, że wojsk[illegible] zmobilizowane są w nadzwyczaj dobrym stanie.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18 marca 1911.

Hotel George'a.

PP. M. hr. Baworowski z Germakówki, W. Barański z Łukawicy, K. Czarkowski z Niegowiec, W. Serwatowski z Jezierzan, T. Polański z Dąbrowicy, M. Lisowiecki z Chłopic, A. Rylski z Tyśmienicy. B Broniewski z Rossyi, O. Bertele z Wiednia, L. br. Schrenck z Wiednia, J. Fatis z Brukseli.

Hotel Austria.

PP. dr. C. Jellenta-Hirszband z Krakowa, dr. K. Kantor z Jarosławia.

Hotel Francuski.

PP. T. Zarzycki z Chotyłuba, F. Hrabalek z Kołomyi.

Hotel Europejski.

PP. K. Arzt z Wadowic, P. Tennenbaum z Warszawy.

Hotel Imperial.

PP. A. hr. Potocki z Ossowiec, S. hr. Bobrowski z Długiego, W. Stanek z Wiszenki.

Hotel Victoria.

P. Biedermann z Przemyślan.

Hotel Saski.

P. F. Pitułko z Krakowa.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 18 marca

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	710	—	720	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	463	—	473	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	558	—	564	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	535	—	545	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	70	95	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	30	93	—
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	—	98	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	80	101	50
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	30	100	—
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	40	93	10
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	40	93	10
Pożyczka m. Krakowa	92	—	92	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	40	94	10
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	80	90	50
„ „ „ 4 konwen.	92	10	92	80
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	92	70	93	40
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	100	—	108	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	34	11	44
20 frankówka	19	04	19	16
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ papierowych	253	50	254	50
100 marek niemieckich	117	50	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 marca 1911.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	92·95	93·15
styczeń-lipiec	92·95	93·15
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	96·70	97·90
kwiecień-październik	96·80	97·—
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	163·50	169·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	211·85	217·85
„ „ 1864 po 100 zł.	310·50	316·50
„ „ 1864 po 50 zł.	310·50	316·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·25	289·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·50	115·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·95	93·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	93·70	94·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·60	114·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	445·—	447·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	115·15	116·15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	93·85	94·35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·80	94·80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	106·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·10	95·10
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93·85	94·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·95	96·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·85	96·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·80	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·70	96·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·80	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	93·70	94·70
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·90	94·90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·—	115·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·45	111·65
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·35	92·05
„ obl. pr. regul. Cisy 3 prc.	76·80	77·80
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	222·25	223·25
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	221·75	227·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·—	94·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·85	93·85
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·75	103·75
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·45	94·45
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·—	94·—
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·95	98·95
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·30	90·30
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	139·50	145·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	255·50	258·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·—	101·-
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93·60	94·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	298·—	304·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	287 —	293·-
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·25	94·25
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·95	92·95
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	97·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·70	97·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·50	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·50	100·50
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92·50	93·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	97·35	98·35
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·90	98·90
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·10	88·10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92·50	93·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·40	103·40
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	36·75	40·75
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	531·—	541·—
Clary 40 zł. m. k.	183·—	193·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100·—	110·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	88·50	94·50
Palfy 40 zł. m. k.	258·—	268 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	77·25	83·25
„ „ węg. tow. 5 zł.	47·25	53·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	71·—	77·—
Salma 40 zł. m. k.	260·—	270·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	330·50	331·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3986·—	3996·-
Zakł. kred. dla handlu i przem.	666·50	667·50
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	864·25	865·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	755·—	757 —
Gal. banku hip. 200 zł.	712·—	716·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	468·—	470 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	533·75	534·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1925 —	1935 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	633·50	634·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	276·-	276·75
Zivnosteńska banka 100 zł.	277·—	279 —
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	459·—	463·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5090·—	5110·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	559·—	561·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	335·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1138·—	1144·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	778·—	780·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	318 —	823·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	813·50	813·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2636 —	2646 —
Schodnicy 500 kor.	504·—	506·50
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	337·—	340·50
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	224·50	226 —
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·07½	240·32½
Paryż za 100 franków	94·92½	95·10
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·25	254·25
Niemieckie banki	117·45	117·65
Włoskie banki	94·50	94·65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	94·95	95·10
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·01	19·04
20-markówka	23·49	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·42½	117·62½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·60	94·80
Ruble	2·53½	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. 2812/10 (7) (3035 1—3)

Dnia 11 kwietnia 1911 godzina 8 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya 5/12 części realności lwh. 30 gminy Monasterzyska Jana Płomińskiego własnej.

Nieruchomość powyższą oszacowano na 1320 kor.

Najniższa cena wynosi 660 kor., poniżej której sprzedaż nie odbędzie się.

Warunki licytacyjne, dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Monasterzyska, 7 marca 1911.

L. cz. E. 160/11 (4) (3043)

Edykt.

Dnia 28 marca 1911 o godz. 9 rano w biurze Nr. 4 odbędzie się w sądzie niżej wymienionym licytacya:

a) połowy realności lwh. 41 i

b) 2/8 części realności lwh. 37 gm. Wołtuszowa.

Nieruchomości te ocenione są: ad a) na 142 kor. 78 hal., ad b) na 100 kor. 57 hal. z uwzględnieniem dożywocia, ocenionego na 60 kor., a które przy hipotece pozostaje.

Najniższa cena wynosi: ad a) 95 kor. 18 hal., ad b) 67 kor. 04 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 17 lutego 1911.

L. cz. E. 3558/10 (4) (2832)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 11 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w domu Werbera licytacya realności lwh. 1516 ks grt. gm. kat. Złoczów objętej dłużnika Tadeusza Jaworskiego własnej, stanowiącej jednopiątrową kamienicę wraz z przynależnościami składającemi się ze studni wierconej z pompą i z tenderem, sztachet żelaznych, ogrodzenia murowanego, bramy wchodowej, pompy żelaznej, 23 sztuk storów, kociołka miedzianego i kociołka blaszanego.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 100 000 kor., przynależności zaś na 796 kor. 80.

Najniższa cena wynosi 50.398 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum 10.080 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, 27 lutego 1911.

L. 1704 (2865 2—3)

Doniesienie.

Sposobem kupieckim w drodze ogólnej konkurencyi, w której także handlujący mogą wziąć udział, zakupi się:

dla wojskowego magazynu zaopatrzenia w Krakowie:

2600 q owsa,
2000 q siana,
650 q słomy na podściółkę;

dla wojskowego magazynu zaopatrzenia w Ołomuńcu:

2000 q owsa;

dla wojskowego magazynu zaopatrzenia (filii) w Opawie:

1000 q owsa.
100 q siana;

dla wojskowego magazynu zaopatrzenia w Tarnowie;

900 q owsa,
200 q słomy na podściółkę,
250 q słomy do łóżek.

Oferowane mogą być tylko produkta austryackiego (cislitawskiego) pochodzenia.

Ostemplowane oferty mają być dnia 28 marca 1911 najpóźniej do godziny 10 przed południem do c. i k. intendantury 1 korpusu w Krakowie, Stradom 10 wniesione.

Bliższe warunki zamieszczone są w obszernem doniesieniu znajdującem się u wymienionej intendantury i w wojskowych magazynach zaopatrzenia w Krakowie, Ołomuńcu, Tarnowie i Opawie, jakoteż w zeszycie warunków z dnia 31 lipca 1910 i można obydwa wymienione druki nabyć bezpłatnie w zwyż podanych magazynach.

Kraków, 11 marca 1911.

Z c. k. intendantury 1 korpusu.

(2778 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty od 3 do 8 wieczorem.

Licytacye:

Poniedziałek 20 marca 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: kasa, broń, fortepian, pianino, obrazy olejne, srebro, maszyna do cięcia papieru, konfekcya damska i dziecinna, farby, pokosty, lakiery, wódki. obuwie, urządzenie sklepowe, centyfugi, maszyna do pisania, towary galanteryjne męskie.

Wtorek 21 marca 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: 4 fortepiany, obrazy olejne, dywany perskie i zwykłe, kartka zastawnicza na kosztowności, szyld, rogi jelenie, maszyna do pisania, srebro, kasa, zegarek złoty męski, towary modne damskie, materye łokciowe oraz różne meble.

Środa 22 marca 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: 2 fortepiany, garderoba, pościel, bielizna, zegarki, kamienie, deski, książki, maszyny, srebro, pierze, 2 maszyny do szycia i 1 do pisania, meble oraz kamienie młyńskie.

Czwartek 23 marca 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: 3 fortepiany. gramofon, maszyna do szycia, sukna, konfekcya męska, dubeltówka, narzędzia ślusarskie, tokarnia do bronzu, garderoba, naczynie oraz różne meble domowe.

Piątek 24 marca 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: fortepian, pianino. 2 gramofony, zegarek srebrny, aparat piwny, 4 krzesła restauracyjne i stoły, 2 maszyny do szycia, kasa, dywany, soda, mydła różne, stearyna, 4 konie, obrazy, urządzenie restauracyjne, oraz różne meble domowe.

Sprzedać się mające przedmioty, mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacyą w godzinach urzędowych

Lwów, dnia 12 marca 1911.

L. cz. E. V. 198/10 (52) (2966 2—3)

Edykt relicytacyjny.

Dnia 29 marca 1911 o godz. 9 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. 24 w Stanisławowie odbędzie się relicytacya:

1. połowy realności objętej lwh. 476 ks. gr. gm. kat. Majdan, składającej się z pb. lk. 293, na której stoi dom z drzewa budowany i gospodarski budynek z miękkiego drzewa oraz z pgr lk 2605, 2606/1, 2618/3, 2619/1, 2620/1, 2620/2, 2693 1, 2603/1 o łącznym obszarze około 5 ha. 10 a. i 4 m²,

2. połowy realności obj. lwh. 477 tej samej gminy obejmującej pgr. lk. 2606 2 o obszarze 84 a. 10 m². Na częściach pgr 2619/1, 2619/2, 2620/1 i 2600/2 stoi budynek murowany, cegielnia z maszynami i całem urządzeniem, budynek drewniany na słupach bez ścian pobocznych obok budynku murowanego, komin murowany cylindrowy, oraz piec kręgowy do wypalania cegieł przeznaczony,

3. 6/32 części realności obj. lwh. 309 tej samej gminy, składającej się z pgr. lk. 2618/1, 2619.2 o łącznym obszarze 1 ha. 4 a. 93 m² wraz z przynależnościami poszczególnionemi w protokole oaisania z 11 czerwca 1910 E. 198/10 (12).

Nieruchomości te ad 1. i 2. z wymienionemi powyżej budynkami i cegielnią wystawione na licytacyę, są ocenione na 25.000 kor., zaś ad 3. na 140 kor.

Najniższa cena wynosi dla realności wymienionych wyżej ad 1. i 2. kwotę 17.000 kor., zaś dla realności ad 3. kwotę 94 kor., poniżej tej ceny sprzedaz nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 25 lutego 1911.

L. cz. E. 4089/10 (5) (2938 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Szymona Goldera, kupca w Rawie, odbędzie się dnia 10 kwietnia 1911 o godzinie 8 30 przed południem w tut. sądzie licytacya: a) połowy lwh. 1921, b) 1/6 cz. lwh 994, c) 2/4 cz. lwh. 993 d) 4/24 cz. lwh. 997, e) 5/20 cz. lwh. 1188 gminy Kamionka lasowa wraz z przynależnościami, składającemi się: ad c) z kilkunastu topoli, 9 dużych drzew owocowych i 40 małych drzew owocowych, zaś ad e) z ogrodzenia, dużej gruszy, kilkunastu szczepów i kilku wisień.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) 1/2 lwh. 1921 na 561 kor. 37 hal., b) 1/6 lwh. 994 na 350 kor., c) 2/4 lwh. 993 wraz z budynkami na pbud. 296 i pgr. 12.019 na 2634 kor. 50 hal., d) 4/24 lwh. 997 na 73 kor. 87 hal, e) 5.20 lwh. 1188 wraz z chatą i stajnią na pbud. 300, 301, 302, 303 i 304 na 5681 kor. 87 hal., przynależności zaś ad c) na 165 kor., ad e) na 40 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 374 kor. 25 hal., ad b) 233 kor. 34 hal., ad c) 1866 kor. 34 hal., ad d) 49 kor. 25 hal., ad e) 3814 kor. 58 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnośne dokumenta przejrzeć można w biurze 3 tut. sądu.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, 3 marca 1911.

L. cz. E. 1260/10 (7) (2874 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie, odbędzie się dnia 11 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya: I. realności obj. lwh. 1338 gm. Koszlaki składającej się z 1 pgr., II. realności obj. lwh. 1367 gm. Toki składającej się z 6 pgr. i 1 parc. bud. wraz z praynależnościami, składającemi się z ozimych zasiewów, z jednego wozu i parę koni.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione: ad I. na 3000 kor., ad II. na 2000 kor., przynależności zaś realności: ad I. na 208 koron, ad II. na 270 koron.

Najniższa cena wynosi: ad I. na 2138 kor. 66 hal., ad II. na 1513 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako odpowiadające wymogom ustawy się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 11 lutego 1911.

L. cz. E. 42/11 (3) (2664)

Edykt.

Dnia 11 kwietnia 1911 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym licytacya:

a) 2/20 części realności lwh. 74,
b) 2/5 części lwh 96.
c) 2/10 części lwh. 97,
d) 2/35 części lwh. 112 gminy Tarnawka.

Nieruchomości te ocenione są:
ad a) na 74 kor. 30 hal.,
ad b) na 1984 kor. 76 hal.,
ad c) na 1097 kor. 11 hal.,
ad d) na 26 kor. 10 hal., po potrąceniu dożywocia, które przy hipotece pozostać winno.

Najniższa cena wynosi:
ad a) 49 kor. 54 hal.,
ad b) 1323 kor. 16 hal.,
ad c) 731 kor. 40 hal.,
ad d) 17 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 25 lutego 1911.

L. cz. E. 3118/10 (7) (3020)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Bocheńskiego Zakładu kredytowego, zastąpionego przez adwokata dr. Müllera w Bochni odbędzie się dnia 11 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności lwh. 122 gm. kat. Bogucice obejmującej parcelę bud. lk. 165 obszaru 117 s² i stojące na tejże dom drewniany, stajnię ze spichlerzem, stodołę i studnię i parcelę grunt. lk. 54/1 obszaru 1 morg 284 s.² z kilkunastu drzewami wraz z przynależytościami, składającemi się z ogrodzenia z płotu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 4107 kor. 50 hal., przynależności zaś na 5 kor.

Najniższa cena wynosi 2741 kor. 67 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bochnia, dnia 2 marca 1911.

L. cz. E. 1118/10 (9) (2773)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie odbędzie się dnia 11 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 licytacya realności obj. lwh. 522 ks. gr. gm. Sławna wraz z przynależnościami, składającemi się z 33 m. częstokołu i 30 m. płotu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6650 kor., przynależności zaś na 51 kor.

Najniższa cena wynosi 4434 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 27.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zborów, dnia 28 lutego 1911.

L. cz. E. V. 7336/9 (17) (2595)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jony Hammermana w Hubiczach odbędzie się dnia 11 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 79 w Drohobyczu licytacya połowy realności objętej lwh 407 gm. Hubicze, obejmującej parc. bud. powierzchni 11 ar. 47 m² z dwoma domami mieszkalnymi i budynkami gospodarczymi wraz z przynależnościami, składającemi się z 92 metrów sztachet.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1970 kor., przynależności zaś na 46 kor.

Najniższa cena wynosi 1344 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne zatwierdzone uchwałą z 4 października 1910 E. V. 7336/9 i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 17 lutego 1911.

L. cz. E. 1639/10 (6) (2703)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izzaka Kurza i spólników odbędzie się dnia 11 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 licytacya realności lwh. 787 ks. gr. gm. Mielec, obejmującej 17 ar. 34 m² gruntu, dom drewniany Nk. 476 i stodołę.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 15.525 kor.

Najniższa cena wynosi 9640 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 1 marca 1911.

L. cz. VIII. b. 809/6 (2985 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Dunajcu od Glowa do ujścia do Wisły w km. od 20.4 do 0 0 wykonać się mających w latach 1911, 1912 i 1913 odbędzie się dnia 31 marca 1911 o godzinie 12-tej w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w Ekspozyturze c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Dunajca w Tarnowie.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:

25.500 m faszyn wiklowych,
51.000 m.³ faszyn lasowych,
76.500 sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 160.000 koron ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez Ekspozyturę c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Dunajca w Tarnowie i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 3000 koron w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów lub też zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11 marca 1911.

Stempel 1 Korona

(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1911, 1912 i 1913 dostarczyć w terminach przez Ekspozyturę c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Dunajca w Tarnowie oznaczonych, materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na Dunajcu od Glowa do ujścia do Wisły w km. od 20 4 do 0·0 w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .

W Tarnowie, dnia . . marca 1911.

(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 2418/10 (8) (3051 1—3)

Edykt.

Na żądanie Adolfa Traubnera odbędzie się dnia 10 kwietnia 1911 o 9 rano w tut. Sądzie, biuro Nr. 5 licytacya 2/8 części realności lwh. 3, 2/16 części realności lwh. 4 gm. Lipowa Wojciecha Jakubsa własnych.

Nieruchomości powyższe ocenione są na 3262 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 2175 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta odnośne do powyższej licytacyi, przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Żywiec, 17 lutego 1911.

L. cz. E. 1472/10 (4) (2870)

Dnia 12 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacya 10/80 części realności lwh. 143 ks gr. gm. Sliwnica objętej, Pawła Miśniaka i Mechla Borucha po połowie własnych.

Te 10/80 części nieruchomości powyższej wystawione na licytacyę są ocenione na 796 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 531 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako odpowiadające przepisom ustawy, zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dubiecko, dnia 23 lutego 1911.

L. cz. E. 3479/10 (5) (2847)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Seinwla Freifelda w Podhajcach odbędzie się dnia 12 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 3 licytacya połowy realności obj. lwh. 709 gm. Podhajce wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 435 kor, przynależności zaś na 21 kor.

Najniższa cena wynosi 304 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 25 lutego 1911.

L. cz. E. 203210 (4) (3042)

Edykt.

Dnia 28 marca 1911 o godz. 9 rano biuro Nr. 4 odbędzie się w sądzie niżej wymienionym licytacya realności lwh. 682 gm. Besko.

Nieruchomość ta ocenioną jest na 770 kor., po potrąceniu dożywocia ocenionego na 30 kor., a które przy hipotece pozostać winno.

Najniższa cena wynosi 513 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 22 lutego 1911.

L. cz E. 1739/10 (3039)

Na żądanie Michała Czaji z Otałęży odbędzie się dnia 30 marca 1911 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 8 licytacya realności lwh. 88 i 89 połowa realności lwh. 129 gm. Surowa i połowa realności lwh. 296 gm. Górki.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, ocenione są: ad 1. na kwotę 3159 kor. 52 hal., ad 2. na kwotę 1000 kor., ad 3 na kwotę 300 kor., ad 4. na kwotę 1000 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 1856 kor. 35 hal., ad 2. 666 kor. 67 hal., ad 3. 200 kor., ad 4 666 kor. 67 hal.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl wielki. 9 marca 1911.

L. cz E. 3/11 (5) (3044)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Grünblatta kupca w Strzyżowie odbędzie się dnia 7 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya połowy realności lwh 277 gm. Czudec objętej Ignacego Barana własnej i 1/4 cz. tejże realności zobowiązanego Franciszka Barana własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1500 kor.

Najniższa cena wynosi 1000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibi sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Strzyżów, dnia 4 marca 1911.

Upadłości.

L. cz. S. 7, 8, 9/10 (29) (2991)

Ogłoszenie.

W sprawie konkursowej firmy „Galicyjskie huty szkła Gattermayer i Zahradnik" w Jaworznie w miejsce dotychczasowego komisarza konkursowego c. k. radcy sądu krajowego wyższego dr. Bartłomieja Golika ustanawia się komisarzem konkursowym c. k. sędziego powiatowego i naczelnika sądu p. Jana Wajdę w Jaworznie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 25 lutego 1911.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. V. 2/11 (1) (2897)

Ogłoszenie.

C. k Sąd obwodowy w Sanoku orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść czasopisma „Volksfreund" Nr. 20 z dnia 10 marca 1911 w artykule pod tytułem: „die Gilgilen fin a Straimel" w ustępach w od słów „Kuschere Zeugniss" i od słów „Eins bet ich" do „Umain", zawiera znamiona występku z §§ 300 i 302 u. k., oraz przekroczenia z art. V. ustawy z dnia 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. u. p. z r. 1863 uznał dokonaną w dniu 10 marca 1911 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 498 u. p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sanok, dnia 10 marca 1911.

Konkursa.

Konkurs

na posadę weterynarza miejskiego rozpisuje niniejszem gmina miasta Janów koło Lwowa (stacya klimatyczna).

Płaca roczna wynosić będzie 1400 kor. w ratach miesięcznych z góry płatnych.

O innych źródłach dochodu podać może informacye każdego czasu Zwierzchność gm.

Podania wnosić należy osobiście lub pocztą na ręce Zwierzchności gminnej w Janowie koło Lwowa do 30 kwietnia 1911.

Burmistrz: B. Geschwind.

L. 1952 (2954 3—3)

Konkurs.

Wskutek uchwały Rady gminnej miasta Kęty z dnia 10 lutego 1911 rozpisuje się konkurs na posadę kasyera miejskiego w Kętach z roczną płacą 700 kor. i pauszalem kancelaryjnym w kwocie 24 kor. pod warunkami:

1. złożonego egzaminu z rachunkowości państwowej lub egzaminu kwalifikacyjnego wymaganego rozp. Wydziału krajowego z 20 maja 1898 l. 25 422,
2. nieprzekraczalnego 40 wieku życia,
3. świadectwa moralności i dotychczasowego zajęcia,
4. świadectwa zdrowia,
5. świadectwa obywatelstwa austryackiego.

Posada będzie nadana prowizorycznie, stałe nadanie nastąpić może dopiero po dwuletniej zadowalniającej służbie.

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 25 marca 1911.

Kęty, dnia 14 marca 1911.

L. 740 (2986 3—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia posady rachmistrza w kancelaryi Rektoratu tutejszej c. k. Szkoły politechnicznej, z którą połączone są pobory XI. klasy urzędników, rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia 20 kwietnia 1911.

Ubiegający się o tę posadę winni w swych podaniach wykazać świadectwami, że ukończyli szkołę średnią (wyższe gimnazyum, wyższą szkołę realną lub równorzędny zakład naukowy) i złożyli z dobrym skutkiem egzamin z rachunkowości państwowej, oraz przedłożyć dowody co do wieku, stanu, uzdolnienia, dotychczasowej czynności służbowej lub innego zajęcia, wreszcie co do zupełnej znajomości języków krajowych i niemieckiego.

Podania kandydatów, zostających już w służbie publicznej, należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy, wszystkie inne zaś bezpośrednio do Rektoratu c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

Z Rektoratu c. k. Szkoły politechnicznej.

We Lwowie, dnia 13 marca 1911.

Dr. Thullie m. p.
Rektor.

L. 580 (2884 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania czterech zapomóg a to po jednej w kwocie 200 kor. i 100 kor. i dwóch po 50 kor. na rok 1911 z fundacyi jubileuszowej im. Cesarza Franciszka Józefa I., przeznaczonej dla c. k. galic. straży skarbowej, rozpisuje się niniejszem konkurs.

O zapomogę tę mogą się ubiegać członkowie c. k. galic. straży skarbowej (nie urzędnicy), bez różnicy stopnia i stanu, którzy z powodu słabości potrzebują dłuższej kuracyi bądź w domu bądź w zakładzie leczniczym lub miejscu klimatycznem.

Pierwszeństwo mają żonaci i obarczeni liczniejszą rodziną, którzy prócz poborów służbowych nie mają innych dochodów.

Podania, opatrzone w świadectwo c. k. lekarza powiatowego, poświadczenie Zwierzchności gminnej co do stosunków rodzinnych i majątkowych kompetenta, tudzież w poświadczenie bezpośredniej władzy przełożonej, stwierdzające rangę i pełnienie przez kompetenta czynnej służby, należy wnosić **wprost do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa** w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia konkursu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Podania nieodpowiadające wszystkim powyższym warunkom konkursowym, będą uważane jako wcale nie wniesione i zwrócone petentom jako bezprzedmiotowe.

Lwów, 10 marca 1911.

L. Prez. 6650 (2950 2—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w N-rze 62 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego. zawiadamia się, że konkurs na posady radców wyższego Sądu krajowego we Lwowie, Kołomyi i Stanisławowie z dniem 31 marca 1911 upływa.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 12 marca 1911.

L. 1130/11 (2556 2—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy kałuski rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia z dniem 1 maja 1911 roku posady kontrolora rachunkowego z płacą roczną 2200 kor., dodatkiem aktywalnym 200 kor., tudzież z trzema pięcioleciami po 200 kor.

Po roku zadowalniającej służby nastąpić może stabilizacya z prawem do emerytury.

Podania o nadanie tej posady należy wnosić do tutejszego Wydziału powiatowego po dzień 15 kwietnia 1911, a kompetenci winni w nich wykazać, że:

1. Posiadają prawo obywatelstwa austryackiego;
2. Nieprzekroczyli 40 roku życia;
3. Ukończyli szkoły średnie i złożyli egzamin dojrzałości;
4. Posiadają egzamin z rachunkowości ogólnej;
5. Odbyli przynajmniej jednoroczną zawodową praktykę w powiatowej służbie autonomicznej, jakoteż władają biegle w mowie i piśmie językiem polskim i ruskim.

W podaniu należy podać w krótkości przebieg życia, jakoteż złożyć oświadczenie, że ubiegający się o posadę zna dokładnie postanowienia instrukcyi służbowej dla urzędników i sług kałuskiej Rady powiatowej, przepisanej i nim się wyraźnie poddaje.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Kałusz, dnia 1 marca 1911.

Prezes
Henryk Prek w. r.

L. Prez. 5195 (2949 2—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w N-rze 62 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego, zawiadamia się, że konkurs na posadę radcy sądu krajowego w Sądzie krajowym we Lwowie z dniem 10 kwietnia 1911 upływa.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 12 marca 1911.

L. Prez. 6010 (2856 2—3)

Konkurs.

W okręgu lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego są do obsadzenia posady woźnych, a to:

po jednej przy sądzie obwodowym w Tarnopolu, tudzież przy sądach powiatowych w Mikołajowie, Monasterzyskach, Uhnowie i Żabiu.

Ubiegający się o te posady, ewentualnie przy innych sądach Galicyi wschodniej, wniosą swoje należycie udokumentowane podania do dnia 30 kwietnia 1911 do Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie.

Posady wyżej wymienione będą przedewszystkiem nadane kandydatom wojskowym, którzy posiadają certyfikaty.

Z Prezydyum c. k. Sądu kraj owego wyższego.

Lwów, dnia 10 marca 1911.

L. 34/I. (2890 2—3)

Konkurs.

Celem nadania posady stałego sługi przy c. k. Jagiellońskiej Bibliotece uniwersyteckiej w Krakowie ogłasza się niniejszem konkurs z terminem do wnoozenia podań do dnia 15 kwietnia 1911 r.

Do posady tej przywiązane są pobory unormowane ustawą z 25 września 1908 r. Dz. u. p. Nr. 204 i rozporządzeniem całego Ministeryum z 22 listopada 1908 Dz. u. p. Nr. 234 i odpowiadający miejscowej klasie dodatek aktywalny.

Do obowiązków sługi należeć będzie:

1. obsługa w katalogu i w składzie książek,

2. sprzątanie we wszystkich ubikacyach bibliotecznych,

3. noszenie książek i posyłek urzędowych i wogóle załatwianie ręcznych robót w służbie bibliotecznej.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

a) dokładną znajomość języków krajowych i elementarną języka niemieckiego w mowie i piśmie świadectwami szkolnemi i własnoręcznemi próbami pisma,

b) uzdolnienie fizyczne do pełnienia wyżej wymienionych obowiązków sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego,

c) nie przekroczony wiek lat 42 (metryka urodzenia), względnie dla kompetentów z kategoryi uprawnionych c. i k. względnie c. k. podoficerów lat 45 (metryka urodzenia),

d) nienaganne zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem moralności, wystawionem przez właściwą władzę, jeśli petent nie pozostaje w służbie publicznej,

e) dotychczasowe zatrudnienie (świadectwami).

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta a wystosowane do c. k. Namiestnictwa we Lwowie należy wnosić na ręce Dyrekcyi Biblioteki c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie a jeśli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 § 13 posada ta nadaną być może tylko uprawnionym (posiadającym certyfikat) podoficerom, wyjąwszy gdyby się nie zgłosił żaden kandydat uprawniony i do odpowiedniej posady zdatny.

Z Dyrekcyi c. k. Jagiellońskiej Biblioteki uniwersyteckiej.

W Krakowie, 15 marca 1911.

L. 2106 (2674 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia wakującej posady podurzędnika (pedela) przy Wydziale lekarskim c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15 kwietnia 1911.

Do posady tej przywiązana jest płaca 1000 kor. i dodatek aktywalny 400 kor. rocznie, oraz prawo do dalszego awansu po myśli ustawy z d. 29 września 1908 L. 204 Dz. p. p. i rozporządzenia całego Ministerstwa z dnia 22 listopada 1908 L. 234 Dz. p. p.

Ubiegający się o tę posadę, zastrzeżoną na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 dla wysłużonych podoficerów zaopatrzonych w certyfikaty uprawnienia, mają wykazać uzdolnienie fizyczne przez przedłożenie świadectwa lekarskiego, tudzież wiek, stan, dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się, przedewszystkiem zaś mają udowodnić, że piszą pięknie, kaligraficznie i ortograficznie po polsku i po niemiecku, oraz przedłożyć świadectwo z odbytej z dobrym skutkiem trzymiesięcznej praktyki próbnej w kancelaryi dziekanatu lekarskiego.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić w oznaczonym wyżej terminie do Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

Tylko w braku wysłużonych podoficerów, posiadających certyfikat i wymagane wyżej uzdolnienie, mogą być uwzględnieni inni kandydaci.

Kraków, dnia 8 marca 1911.

L. 608 (2302 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady lekarza okręgowego w Grębowie w powiecie tarnobrzeskim, rozpisuje się niniejszem konkurs stosownie do postanowień § 8 ustawy z 5 października 1906 Nr. 148 Dz. u. i rozp. kraj.

Okręg sanitarny w Grębowie obejmuje 7 gmin z ludnością 11.856 mieszkańców na obszarze 191·24 klm. kw.

Chcący uzyskać tę posadę, mają wykazać prócz dostatecznego fizycznego uzdolnienia, nadto następujące warunki:

1. Obywatelstwo austryackie.

2. Dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.

3. Nieskazitelny charakter.

4. Znajomość języków krajowych.

5. Praktykę przynajmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

6. Nieprzekroczony wiek lat 40.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykackim.

Posada nadaną zostanie z dniem 1 maja 1911 prowizorycznie na jeden rok, poczem może nastąpić stabilizacya.

Do posady przywiązana jest roczna płaca 1200 kor., płatna w ratach miesięcznych z góry, a nadto tytułem zwrotu kosztów na podróże służbowe roczny datek w wysokości 700 kor. płatny również w ratach miesięcznych z góry.

W końcu zaznacza się, że posada lekarza okręgowego połączona jest z prawem do emerytury a to w granicach postanowień ustawy kraj. z dnia 12 maja 1909 Nr. 68 Dz. u. kr.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1911 r.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Tarnobrzeg, dnia 22 lutego 1911.

Sekretarz:	Wiceprezes:
Bielewicz.	Dr. Momidłowski.

L. 539 (2780 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia wymienionych niżej stałych posad przy Studyum rolniczem c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15 kwietnia 1911.

I. Jednej posady podurzędnika (ślusarza maszynowego), który musi wykazać znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, zdolność fizyczną, udowodnić, że jest wyuczonym ślusarzem maszynowym, wykazać się świadectwem ukończenia dotyczącego działu w szkole przemysłowej lub świadectwem złożonego egzaminu z dziedziny obsługiwania kotłów i maszyn parowych. Kandydat musi także posiadać biegłość w montowaniu, znać dokładnie urządzenie instalacyi elektrycznej, posiadać dostateczne znajomości obsługiwania motorów eksplozyjnych i pędzenia siły elektrycznej, jakoteż być zaznajomionym z robotami stolarskimi. Kandydaci, którzy wykażą się znajomością montowania maszyn rolniczych, mają pierwszeństwo. Do posady tej przywiązana jest płaca 1000 kor. rocznie, dodatek aktywalny 200 kor., mieszkanie w naturze w budynku studyum rolniczego i ubranie służbowe.

II. Jednej posady palacza, do której przywiązana jest płaca roczna 900 kor., dodatek aktywalny 180 kor., mieszkanie w naturze w budynku Studyum rolniczego i ubranie służbowe. Kandydat winien wykazać znajomość języka polskiego w mowie i piśmie, uzdolnienie fizyczne, że jest z zawodu ślusarzem i że jest dokładnie zaznajomiony z urządzeniami centralnego ogrzewania i wodociągu.

III. Jednej posady portyera, do której przywiązana jest płaca rocznych 900 kor., dodatek aktywalny 180 kor, mieszkanie w naturze w budynku Studyum rolniczego i ubranie służbowe. Kandydat winien wykazać znajomość języka polskiego w mowie i piśmie (pożądany jest również język niemiecki) odznaczać się zdrową i silną budową ciała.

Przy posadach podurzędnika i palacza zastrzega się 3 miesięczną służbę na próbę, a dopiero po upływie tego czasu w razie zadowalniających wyników, może nastąpić stabilizacya.

Do wszystkich wymienionych posad przywiązane jest prawo do dalszego awansu po myśli ustawy z dnia 29 września 1908 L. 204 Dz. p. p. i rozporządzenia całego Ministerstwa z dnia 22 listopada 1908 L. 234 Dz. p. p. Podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia co do poszczególnej posady, świadectwo lekarskie, wieku, stanu, dotychczasowego zatrudnienia i zachowania się należy wnosić w oznaczonym wyżej terminie do Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej winien wnieść podanie za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 pierwszeństwo do uzyskania tych posad mają wysłużeni podoficerowie c. i k. armii, posiadający certyfikat uprawnienia i określone wyżej warunki, a dopiero w braku tych kandydatów, mogą być uwzględnieni inni kandydaci.

Kraków, dnia 8 marca 1911.

Lw. 156.450/10 (2358 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego galic. miejsca funduszowego w c. k. Akademii Maryi Teresy w Wiedniu ogłasza się niniejszem konkurs.

Kto więc życzy sobie umieścić w tej Akademii syna lub młodzieńca poruczonego opiece, winien wnieść do Wydziału krajowego prośbę najdalej do dnia 15 kwietnia 1911 włącznie z następującymi załącznikami:

1. Metryką chrztu, należycie uwierzytelnioną na dowód, że tenże ukończył rok ósmy, a nie przekroczył roku dwunastego swego życia.

2. Świadectwem szkolnem na dowód, iż kandydat ukończył z dobrym postępem przynajmniej trzecią klasę szkół pospolitych t. zw. dawniej „normalnych". Jeżeli kandydat uczył się dotychczas prywatnie, należy dołączyć oprócz świadectwa s kolnego, świadectwo moralności wydane przez miejscowy urząd parafialny.

3. Świadectwem lekarskiem o stanie zdrowia kandydata wystawionem przez c. k. protomedyka lub c. k. lekarza powiatowego tudzież poświadczeniem szczepienia lub przebycia naturalnej ospy.

4. Świadectwem o stanie majątkowym wydanem przez miejscowy Urząd parafialny, a zatwierdzonem przez Zwierzchność gminną i c. k. Starostwo powiatowe, w którem wyrazić należy, że kandydat ma rodzeństwo i jak liczne, nakoniec

5. Deklaracyę proszącego, że w razie przyjęcia kandydata do Akademii będzie płacił do Kasy zakładowej na uboczne jego wydatki corocznie po 500 kor. Program Akademii można przejrzeć w Archiwum Wydziału kraj. (Gmach sejmowy na dole). Przyjęcie do Akademii nastąpi z początkiem roku szkolnego 1911/1912.

Podania wniesione po upływie terminu konkursowego, lub też na ręce innej władzy nie będą uwzględnione.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 25 lutego 1911 r.

L. 32.541/II. (2988 1—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Florynce z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 252 kor. na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 29 marca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 14 marca 1911.

Rozmaite obwieszczenia.

(2951 3—3)

Ogłoszenie.

Z dniem 8 marca 1911 otworzył kancelaryę adwokacką w Samborze dr. Efroim Menkes.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Sambor, dnia 9 marca 1911.

L. 188 (2808 3—3)

Ogłoszenie.

Dr. Oswald Bethauer wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 4 marca 1911.

L. 173 (2781 2—3)

W c. k. państwowej szkole przemysłowej w Krakowie odbędzie się w czasie od 3 do 23 lipca 1911 konkurs zawodowy kształcenia nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających w przedmiotach przemysłowo-kupieckich.

Kurs ten obejmie przedmioty: rachunki przemysłowe (8 godz. tygodn.), stylistykę przemysłową (4 godzin w tyg.), wiadomości o handlu i wekslach (4 godz. w tyg.), wiadomości ustawowe (4 godz. w tyg.), buchalteryę i ustawy przemysłowe (12 godz. w tygodniu).

Kandydaci mają wnieść swe należycie uzasadnione podania (zaopatrzone w świadectwa i dekrety) do dyrekcyi c. k. państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie za pośrednictwem szkoły, w której pełnią swe obowiązki.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 10 maja 1911.

Z Dyrekcyi c. k. państwowej szkoły przemysłowej.

Kraków, dnia 11 marca 1911.

L. cz. C. III. 64/11 (3) (3040)

Edykt

Przeciw Janowi Bochenkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Agatę Niwową pozew o uznanie prawa własności.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 17 marca 1911 o godz. 11 rano, Nr. biura 39.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Alwina adw. w Ropczycach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ropczyce, dnia 7 marca 1911.

L. cz. C. I. 70/11 (1) (3029)

Edykt.

Przeciw Maryi Duraniuk, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Haliczu przez Wigdora Menharda kupca w Jezupolu pozew o uznanie i wpis prawa własności do realności obj. lwh. 2118 gm. Jezupol.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 22 marca 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 26.

Celem strzeżenia praw Maryi Duraniuk ustanawia się p. dr. Schrattera adw. w Haliczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryę Duraniuk w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Halicz, dnia 3 marca 1911.

L. cz. C. II. 123/11 (2972)

Edykt.

Przeciw Maryi Ochwat z Bystrej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Spółkę oszczędności i pożyczek w Bystrej pozew o 900 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27 marca 1911 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Maryi Ochwat ustanawia się p. adw. Męcińskiego w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryę Ochwat w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 15 marca 1911.

L. cz. Cg. I. 453/10 (5) (3008)

Edykt.

Przeciw Stanisławowi Świstkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Majera Goldmana z Pruchnika pozew o 1400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczona została I. audyencya na dzień 23 marca 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Stanisława Swistka ustanawia się p. dr. Zangena w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Swistka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 1 marca 1911.

L. cz. C. I. 68/11 (1) (3085)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Teodorowi Jankiewicz z Kryweńkiego wniosła Tekla Jankiewicz żona Teodora z Kryweńkiego skargę o 364 kor. zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 28 marca 1911 o godz. 9 rano w tym sądzie, b. Nr 9.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Grabscheid w Husiatynie będzie go zastępował dopóki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Husiatyn, dnia 9 marca 1911.

L. cz. Cg. I. 62/11 (1) (2961)

Edykt.

Przeciw Janowi Lasocie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Zofię Pasternak i spół. pozew o uznanie za nieważne rozporządzenie ostatniej woli i t. d., zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 16 maraa 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Lasoty ustanawia się p. adw. dr. Zengena w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Lasotę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 8 lutego 1911.

L. cz. C. II. 82/11 (1) (3034)

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Anieli z Walawendrów Rybakowej i spół. wniósł Jan Babiarz i spół. z Rakszawy pozew o własność i intabulacyę parcel gr. lk 2269, 2271 i 2276 gm. Rakszawa zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 29 marca 1911 o godz. 9 rano, sala Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem Tomasz Walawender gospodarz z Dąbrówek będzie ją zastępywać dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Łańcut, dnia 11 marca 1911.

L. cz. C. III. 94/11 (1) (3033)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jakóbowi Nidkowi wniósł Antoni Król i spól. pozew o uznanie prawa własności części realności tab. lwh. 59 gm. Przyszowa

Audyencyę do rozprawy wyznaczono na dzień 21 marca 1911.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Jakóba Biskupa kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Limanowa, dnia 8 marca 1911.

L. cz. C. II. 118/11 (1) (3025)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Gajdoszowi z Regietowa wyżnego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Konstantego Gajdosza z Regetowa wyżniego pozew o własność 1/3 części realności lwh. 159 i 1/12 części realności lwh. 237 w Regetowie wyżnim.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27 marca 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Antoniego Gajdosza ustanawia się p. dr. Sterna adw. w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Gajdosza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Gorlice, dnia 14 marca 1911.

L. cz. C. II. 76/11 (3031)

Edykt.

Przeciw Paulinie Głuc zam. Wojnarowskiej z Brodów ad Kalwarya, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kalwaryi przez Maryannę Kacelmayer pozew o ustalenie i intabulacyę prawa własności.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27 marca 1911 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Pauliny Głuc zam. Wojnarowskiej ustanawia się p. adw. Krawczyńskiego w Kalwaryi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Paulinę Głuc zam. Wojnarowską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kalwarya, dnia 14 marca 1911.

L. cz. C. III. 33/11 (1) (2968)

Edykt.

Przeciw Piotrowi Głogowskiemu z Baligrodu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Piotra Szpota pozew o 360 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 marca 1911 o godz. 9 rano, biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Aleksandra Rattlera adw. w Baligrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Baligród, dnia 3 marca 1911.

L. cz. C. IV. 56/11 (3041)

Edykt.

Przeciw Tymkowi Rok z Deszna wniósł Michał Kuchta syn Aftanasa pozew o 400 koron.

W sprawie tej wyznaczony jest termin na dzień 14 marca 1911 o godz. 8 30 rano w sądzie niżej wymienionym, b Nr. 4.

Kuratorem dla niego ustanowiono c. k. notaryusza Kaliniewicza z Rymanowa na koszt tegoż.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 4 marca 1911.

L. 477 11 (3054 1—3)

Edykt.

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa niniejszem wszystkich, którzyby z tytułu urzędowania ś. p. Józefa Habera byłego c. k. notaryusza najpierw w Mikołajowie, następnie w Kopyczyńcach, a wreszcie w Brzeżanach — na podstawie ustawowego prawa zastawu — jakie pretensye do jego kaucyi urzędowej sobie rościli, by takowa w terminie sześciomiesięcznym od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszej Izbie tem pewniej zgłosili, ileże w razie przeciwnym bez względu na odnośne pretensye zezwolenie dewinkulacyjne tej kaucyi wydanem zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 4 marca 1911.

L cz. Ns. I 582/10 (814 1—3)

Edykt.

W Krakowskim Sądzie powiatowym karnym znajdują się rzeczy pochodzące z niżej wymienionych spraw względnie pieniądze otrzymane z zarządzonej w myśl § 377 p. k. sprzedaży wymienionych przedmiotów, które nie mogły być nadal przechowane W myśl § 377 i 379 pk. wzywa się nieznanych sądowi właścicieli, aby w przeciągu jednego roku od ogłoszenia tego edyktu w sądzie tutejszym się zgłosili i prawo własności do rzeczy tych, względnie pieniędzy pochodzących z ich sprzedaży wykazali, albowiem w przeciwnym razie przechowane rzeczy będą sprzedane na publicznej licytacyi, a uzyskana kwota będzie wraz z pieniądzmi w ten sposób poprzednio otrzymanemi, państwowemu ogólnemu Zarządowi kasowemu oddana.

U. I. 592/10 Władysław Sokołowski — klucz francuski,

U. I. 614 10 Paulina Figwer — kawałek chodnika.

U. I 703/10 Franciszek Garncarz — paczka gwoździ, kłódka, piłka,

U. I. 758/10 Zygmunt Teudera — 2 półbuciki damskie,

U. I 867/10 Antoni Dyrek i tow. — dywan,

U. I. 917/10 Katarzyna Siemińska — syfon,

U. I. 1092/10 Feliks Walenty — zarzutka.

U. I. 1193/10 Józef Coren i spóln. — 2 pistolety,

U. I. 1198/10 Tomasz Waligóra — łańcuszek złoty z medalikiem,

U. I. 1244/10 Michał Szychowski — zarzutka,

U. I. 1477/10 Antoni Doleżuchowicz — poduszka,

U. I 1535/10 Wiktorya Marcińska — chustka do odziewania,

U. I. 1577 Antonina Sikorska — krzesło wyplatane,

U. I. 1660/10 Stanisław Kalinowski — chustka do odziewania,

U. I. 1742/10 Antonina Sikorska — trąbka, lusterko, 3 pierścionki metalowe,

U. I. 1792/10 Stanisław Zając — beczka piwa,

U. I. 1943/10 Marya Zrant — chustka do odziewania,

U. II. 779/10 N. N. — palto stare,

U. IV. 1452/9 Stanisław Klasa i tow. — scyzoryk,

U. IV. 1638 10 Józef Sikorski i tow. — buchta do kawy (40 h.),

U. V. 346/10 Chile Rakower — kaftanik.

U. V. 968/10 Anna Nalepka — łyżeczka srebrna.

C. k. Sąd powiatowy karny, Oddz. I.

Kraków, dnia 29 grudnia 1910.

L. 29 497 (2987)

Obwieszczenie

o wyborach do komisyi szacunkowych podatku osobisto-dochodowego w okręgach szacunkowych „powiat polityczny Stryj z wyłączeniem miasta Stryja“ i „powiat polityczny „Skole“.

Na mocy najwyższego postanowienia z dnia 9 listopada 1910 (Dz. u. p. Nr. 204) utworzono z gmin wydzielonych z powiatu politycznego Stryj a stanowiących powiat sądowy Skole, nowy powiat polityczny Skole.

Wskutek tego utworzyło Ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 8 lutego 1911 L. 6170 w miejsce dotychczasowego okręgu szacunkowego podatku osobisto-dochodowego „powiat polityczny Stryj z wyłączeniem miasta Stryja“ nowe okręgi szacunkowe a mianowicie „powiat polityczny Stryj z wyłączeniem miasta Stryja“ (dla zmniejszonego powiatu politycznego po odłączeniu gmin przydzielonych do nowo utworzonego powiatu politycznego Skole) oraz zupełnie nowy okręg szacunkowy podatku osobisto-dochodowego „powiat polityczny Skole“.

Krajowa Dyrekcya skarbu rozwiązując przeto niniejszem na mocy powołanego reskryptu Ministerstwa skarbu z dnia 8 lutego 1911 L. 6170 komisyę szacunkową dla wspomnianego dotychczasowego okręgu szacunkowego „powiat polityczny Stryj z wyłączeniem miasta Stryja“ rozpisuje zarazem wybory do nowo ukonstytuować się mającej komisyi szacunkowej dla wspomnianego zmniejszonego okręgu szacunkowego „powiat polityczny Stryj z wyłączeniem miasta Stryja“ oraz do nowo powstać mającej komisyi szacunkowej dla wspomnianego nowo utworzonego okręgu szacunkowego Skole i wyznacza do przeprowadzenia tych wyborów następujące terminy:

dla I. koła wyborców dzień 10 kwietnia 1911;

dnia II. koła wyborców dzień 11 kwietnia 1911;

dla III. koła wyborców dzień 12 kwietnia 1911.

Funkcya wspomnianych wyżej nowych komisyi szacunkowych trwać będzie wyjątkowo tylko przez okres trzyletni (od 1911 roku do inkl. 1913) a z upływem pierwszego roku (1911) nastąpi wylosowanie połowy wybranych i mianowanych członków i zastępców członków komisyi.

Wybory odbędą się w siedzibach Starostw i przeprowadzone zostaną przez ich Kierowników względnie przez wyznaczonych w tym celu komisarzy wyborczych.

O zaliczeniu do kół wyborczych i uprawnieniu do głosowania uwiadomieni zostaną P. T. kontrybuenci przez kompetentne władze podatkowe I. instancyi osobnemi legitymacyami, oznaczającemi dokładnie miejsce wyborów, lokal wyborczy, godziny rozpoczęcia i ukończenia wyborów oraz liczbę członków i zastępców członków komisyi, która ma być wybraną.

Równocześnie doręczone zostaną uprawnionym do głosowania urzędowe karty wyborcze.

Warunki czynnego i biernego prawa wyboru oraz przepisane przy wyborach postępowanie określają §§ 179, 181 i 183—186 ustawy z dnia 25 października 1896 (Dz. u. p. Nr. 220) względnie §§ 7, 9, 10, 14, 16 i 26—45 przepisów wyborcz. (Dodatek D. rozp. wykonawcz. do I. działu powołanej ustawy).

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 13 marca 1911.

Ч. 29.497/911.

Оповіщенє

о виборах до комісий оцінкових податку особисто доходового в округах оцінкових „повіт полїтичний Стрий з вилученем міста Стрия“ і „повіт полїтичний Сколе“.

На основі найвисшої постанови з дня 13 листопада 1919 (В. з д. ч. 204) утворено з громад видїлених з повіту полїтичного Стрий а становлячих повіт судовий Сколе новий повіт полїтичний Сколе.

В наслїдок того утворило Міністерство скарбу рескриптом з дня 8 лютого 1911 ч. 6170 в місце дотихчасового округа оцїночного податку особисто доходового „повіт полїтичний Стрий з вилученем міста Стрия“ нові округи оцїночні а іменно „повіт полїтичний Стрий з вилученем міста Стрия“ (для зменшеного повіту полїтичного по відлученю громад приділених до ново утвореного повіту полїтичного Сколе) і цїлком новий округ оцїночний податку особисто-доходового „повіт полїтичний Сколе“.

Краєва Дирекция скарбу розвязуючи проте отсим по мисли покликаного рескрипту Міністерства скарбу з дня 8 лютого 1911 ч. 6170 комісию для згаданого дотихчасового округа оцїночного „повіт полїтичний Стрий з вилученем міста Стрия“ розписує заразом вибори до ново уконституовати ся маючої комісиї оцїнкової для згаданого зменшеного округа оцїночного „повіт полїтичний Стрий“ з вилученем міста Стрия“ як також до ново повстати маючої комісиї оцїнкової для згаданого ново утвореного округа оцїночного Сколе і визначає до переведеня сих виборів слїдуючі речинцї:

для I. круга виборчого 10 цьтітня 1911,

для II круга виборчого 11 цьвітня 1911,

для III. круга виборчого 12 цьвітня 1911.

Функция повисше згаданих комісий оцінкових буде тревати виїмково лише через три роки (від року 1911 до включно 1913) а з кінцем першого року (1911) наступить вильосованє половини вибраних і іменованих членів і заступників членів комісиї.

Вибори відбудуть ся в осїдках Старость і переведені зістануть через їх начальників взглядно через визначених в тій цїли комісарів виборчих. О зачисленю до кругів виборчих і управненю до голосованя повідомлені зістануть П. Т. контрибуенти через компетентні власти податкові I. інстанциї окремими леґітимациями, в котрих буде докладно означене місце виборів як і число членів і заступників членів комісиї, яке має бути вибране. Рівночі зістануть управненим до голосованя урядовіві карти голосованя.

Условини активного і пасивного права вибору як і приписане при виборах поступованє означають §§ 179, 181 і 183—186 покликаного на вступі закона, взглядно §§ 7, 9, 10, 14, 16 і 26—45 покликаних висше приписів виборчих (додаток Д. розпорядженя виконуючого до I. роздїлу покликаного закона).

Ц. к. краєва Дирекция скарбу.

Львів, дня 13 марта 1911.

Z. 29.497/911

Kundmachung

betreffend die Wahlen in die Personaleinkommensteuer-Schätzungskommission für die Schätzungsbezirke „politischer Bezirk Stryj mit Ausschluss der Stadt Stryj“ und „politischer Bezirk Skole“.

Zufolge der a. h. Entschliessung vom 9 November 1910 (R. G. Bl. Nr. 204) wurde aus den von dem politischen Bezirke Stryj abgetrennten, den Gerichtsbezirk Skole umfassenden Gemeinden ein neuer politischer Bezirk Skole errichtet.

Infolge dessen wurden mit dem Erlasse des Finanzministeriums vom 8 Februar 1911 Zl. 6170 an Stelle des bisherigen Personaleinkommensteuer-Schätzungsbezirkes „politischer Bezirk Stryj mit Ausschluss der Stadt Stryj“ (für den nach Abtrennung der dem neu errichteten Bezirke Skole zugewiesenen Gemeinden restringierten Bezirk) sowie ein ganz neuer Personaleinkommensteuer-Schätzungsbezirk „politischer Bezirk Skole“ gebildet.

Auf Grund des bezogenen Erlasses des Finanzministeriums vom 8 Feber 1911 Zl. 6170 wird daher hiemit die Personaleinkommensteuerschätzungskommision für den erwähnten bisherigen Schätzungsbezirk „politischer Bezirk Stryj mit Ausschluss der Stadt Stryj“ aufgelöst und gleichzeitig die Wahlen in die neu zu konstituierende Schätzungskommission für den obenerwähnten restringirten Schätzungsbezirk „politischer Bezirk Stryj mit Ausschluss der Stadt Stryj“ sowie in die neu zu bildende Schätzungskommission für den erwähnten neu errichteten Schätzungs bezirk Skole ausgeschrieben und zur Vornahme der Wahlen nachstehende Termiue festgesetzt:

für den I. Wahlkörper der 10 April 1911;

für den II. Wahlkörper der 11 April 1911;

für den III. Wahlkörper der 12 April 1911.

Bemerkt wird, dass die Funktionsdauer der oben erwähnten neuen Schätzungskommissionen ausnahmsweise nur einen dreijährigen Zeitraum (vom 1911 bis inkl. 1913) umfassen und dass schon nach Ablauf des ersten Funktionsjahres (1911) die Hälfte der ernannten und gewählten Mitglieder und Stellvertreter ausscheiden wird. Die Wahlen werden am Sitze der Bezirkshauptmannschaften unter der Leitung der Vorstände derselben oder der zu dieser Amtshandlung designierten Wahlkommissäre stattfinden.

Bezüglich der erfolgten Einreihung in die Wahlkörper und der Berechtigung zur Teilnahme an den Wahlen werden den P. T. Steuerpflichtigen seitens der zuständigen Steuerbehörden I. Instanz besondere Legitimationen zukommen, welche eine genaue Bezeichnung des Wahlortes und des Wahllokales, die Stunde des Beginnes und des Schlusses der Wahl, wie auch die Anzahl der zu wählenden Kommissionsmitglieder und deren Stelvertreter enthalten werden.

Gleichzeitig werden den Wahlberechtigten amtliche Stimmzettel zugestellt werden.

Das Wahlrecht, an Wählbarkeit und das vorgeschriebene Wahlverfahren sind durch die §§ 179, 181 und 183 in 186 des Gesetzes vom 25 Oktober 1896 Rg. Bl. Nr. 220 bezw. durch die §§ 7, 9, 10, 14, 16 und 26 bis 45 der Wahlvorschrift (Beil. D. der Vollzugsvorschrift zum I Hauptstücke des bezogenen Gesetzes geregelt.

K. k. Finanzlandesdirektion.

Lemberg, am 13 März 1911.

Doniesienia prywatne.

Teatr Urania

w Filharmonii.

ŻYCIE i MĘKA CHRYSTUSA

wspaniały film kolorowany aprobowany przez arcybiskupstwo warszawskie (napisy polskie).

Przedstawienia odbywać się będą: w poniedziałek 20, we wtorek 21, środę 22, czwartek 23 i piątek 24 marca od g. 4 do 10 wieczorem.

Koncertową ilustracyę muzyczną na organach objął pan **RANGL.**

1. Zwiastowanie.
2. Przybycie Józefa i Maryi do Betleem.
3. Tajemnicza gwiazda.
4. Pochód za gwiazdą.
5. Narodzenie i przybycie mędrców ze wschodu.
6. Rzeź niewiniątek.
7. Ucieczka do Egiptu.
8. Święta rodzina w Nazarecie.
9. Chrystus między uczonymi.
10. Chrzest Chrystusa.
11. Gody w Kanie Galilejskiej.
12. Marya Magdalena u stóp Chrystusa.
13. Rozmowa z Samarytanką.
14. Wskrzeszenie córki Jaira.
15. Chrystus na falach.
16. Cudowny połów ryb.
17. Wskrzeszenie Łazarza.
18. Przemienienie Pańskie.
19. Wjazd tryumfalny do Jerozolimy.
20. Wygnanie kupczących ze Świątyni.
21. Ostatnia wieczerza.
22. Modlitwa na górze Oliwnej.
23. Chrystus przed Kaifaszem.
24. Zaparcie się Piotra.
25. Chrystus przed Piłatem.
26. Biczowanie i koronowanie.
27. Chrystus pokazany ludowi.
28. Ecce homo!
29. Chrystus upada pod ciężarem krzyża.
30. Golgota.
31. Ukrzyżowanie.
32. Śmierć Chrystusa.
33. Zdjęcie z krzyża.
34. Złożenie do grobu.
35. Zmartwychwstanie.
36. Wniebowstąpienie.

Ceny miejsc: Parter i miejsca w lożach 100 hal., II. i III. balkon 50 hal. Młodzież szkolna i dzieci 30 hal. — — — — — — — — — —

Kasa otwarta od godziny 3 po południu.

L. 1728

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Tow. kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów pp. Wojciechowi Wałęga, Ewie Wałęga, Andrzejowi Wałęga, Apolonii Wałęga, Janowi Skwira, Wojciechowi Skwira, Julii Skwira, Maryi Sroka i Wojciechowi Zielińskiemu właścicielom realności w Wiewiórce zamieszkałym, kapitał resztujący w sumie 12 524 kor. 96 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 35.000 złr. w. a. na hipotece realności lwh. 578, 579, 580, 581, 552, 582, 583 i 584 ks. gr. gm. kat. Wiewiórka c. k. Sądu powiatowego w Pilznie objętych, w powiecie pilznieńskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 30 czerwca 1911 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Wojciecha Wałęgę, Ewę Wałęga, Andrzeja Wałęgę, Apolonię Wałęga, Jana Skwirę, Wojciecha Skwirę, Julię Skwira, Maryę Sroka i Wojciecha Zielińskiego, jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli, pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 13 marca 1910.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa budowy tanich domów mieszkalnych

odbędzie się

dnia 30 marca 1911

o godzinie 6 wieczorem w sali rozpraw tut. Sądu Nr. 53 I. piętro

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie prezesa z dotychczasowej działalności.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.
3. Wybór uzupełniający 2 członków dyrekcyi.
4. Przyjęcie rezygnacyi i wybór nowej komisyi rewizyjnej.
5. Zatwierdzenie bilansu za r. 1909 i 1910.
6. Wnioski i interpelacye.

Wrazie braku kompletu o godzinie 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie o 7 wieczorem przy zebranej ilości członków.

Drohobycz, dnia 15 marca 1911.

ZARZĄD.

Obwieszczenie.

Towarzystwo handlowe i przemysłowe w Podhajcach, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, zaprasza swoich członków na

XVIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 2 kwietnia 1911 o godz. 6 wieczorem w lokalu tegoż Towarzystwa w Podhajcach z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1910.
2. Przyjęcie sprawozdania i udzielenie Dyrekcyi i Radzie nadzorczej absolutoryum.
3. Uchwała co do rozdziału czystego zysku.
4. Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej dnia 25 lipca 1910 rewizyi przepisanej ustawą z dnia 10 czerwca 1903 Nr. 133 Dz. u. p. wraz z uwagami Wydziału powszechnego Związku we Lwowie.
5. Uchwały dotyczące sprawozdania, tudzież przyjęcie takowego wraz z uwagami Związku do wiadomości.
6. Wybór 4 członków Rady nadzorczej (§ 24 statutu).
7. Wnioski członków.

Podhajce, dnia 16 marca 1911.

Rada Nadzorcza Towarzystwa handlowego i przemysłowego

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Chaim Glaser — sekretarz. **Dr. Wilhelm Neuman** — prezes.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Zaliczkowego w Dubiecku

odbędzie się

dnia 4 kwietnia 1911 o godzinie 4 po południu w lokalu Towarzystwa, na które zaprasza Rada Nadzorcza członków mających pełne udziały.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1910.
3. Sprawozdanie z lustracyi.
4. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
5. Rozdział zysku.
6. Wybór 3 członków do Rady Nadzorczej na 3 lata, a jednego na 2 lata i jednego zastępcy na 3 lata.
7. Wybór komisyi rewizyjnej.
8. Zatwierdzenie Dyrekcyi.
9. Wnioski członków.

Ignacy hr. Krasicki

Prezes.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Słoneczna parcela przy ulicy Orzeszkowej do sprzedania. Wiadomość: Sadownicka 101, po południu.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne, oraz wszelkie wyroby ze złota i srebra poleca
F. KWAŚNIEWSKI
Lwów, plac Halicki 3, przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacye.



„OLLA“ Polecone przez przeszło 2000 lekarzy. Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drogueryach. — Cena 4, 6 i 8 kor.

Główny skład
M. Mikolasch i Ska
droguerya
„OLLA“ najlepszej sorty 1203 tuzin K. 6·—, sorty 1204 tuzin K. 8·—.

Proszę bacznie uważać aby Pański dostawca dał Panu „OLLA“. **„OLLA“** jest niezawodnie najlepszą hygieniczną specyalnością z gumy. 2-letnia rękojmia. Cenniki gratis pod adresem: **„OLLA“, fabryka wyrobów gumowych Wiedeń II./475 Praterstr. 57.**

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Sezon 1911.



Fabryka i skład kapeluszy
pod firmą
ANTONI KAFKA
Lwów, ul. Halicka 4, obok katedry.

Poleca na sezon wiosenny i letni **kapelusze i cylindry** najmodniejsze, własnego wyrobu, jakoteż kapelusze i cylindry wyrobu **P. C. Habiga** c. k. nadwornych dostawców we Wiedniu; oraz innych fabryk zagranicznych w najmodniejszych fasonach i kolorach, **po najtańszych cenach.** Wielki wybór **kapeluszy dla dzieci** także czapek sportowych dla Pań i Panów.
CENNIKI GRATIS i FRANCO.

Nakładem c. k. Namiestnictwa
wydany
SZEMATYZM
Król. Galicyi i Lodomeryi
wraz
z Wielkiem Ks. Krakowskiem
na rok
1911

można nabyć w Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 7 kor., **na prowincyę z przesyłką pocztową (za frachtem 7 kor. 80 hal., dla c. k. Urzędów 7 kor. 20 hal. Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**

Marka ochronna: **„Kotwica“**
Liniment. Capsici comp.,
zastąpienie
Kotwicznego Pain-Expelleru
jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.;** do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „**Kotwica**“, wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.
Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem“
w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

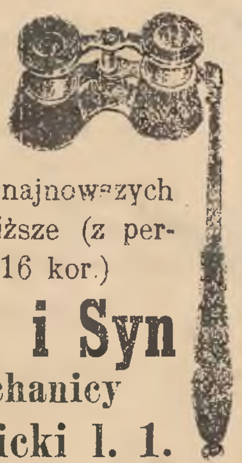
Prawdziwe materye berneńskie
Sezon wiosenny i letni 1911.

Kupon długości 3·10 metrów na kompletny ubior męski (surdut, spodnie, kamizelka) kosztuje **tylko**	1 kupon 7 koron
	1 kupon 10 koron
	1 kupon 12 koron
	1 kupon 15 koron
	1 kupon 17 koron
	1 kupon 18 koron
	1 kupon 20 koron

1 kupon na czarny ubior salonowy **kor. 20·—,** także materye na płaszcze, loden dla turystów, kamgarny jedwabne etc. rozsyła znana z najlepszej strony jako realny i solidny
FABRYCZNY SKŁAD SUKNA
SIEGEL-IMHOF w BERNIE (Brünn)
Wzory gratis i franko.
Zamawiając materye **bezpośrednio** u firmy Siegel-Imhof **we fabryce uzyskują prywatni interesenci wielkie korzyści.** Wobec wielkiego zbytu towarów zawsze **jak największy wybór** zupełnie świeżych materyj. — **Ceny stałe, możliwie najniższe.** — Jak najskrupulatniej i najuważniej wykonuje się nawet najmniejsze zamówienia.

Poszukuje się kupna
starych MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

Ostatnie nowości.
Nadeszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 16 kor.)
Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

Do zawierania ubezpieczeń życiowych, posagowych, na renty, ludowych i dla dzieci pod nader korzystnymi warunkami niskiemi premiami, nadaje się najbardziej
ALLIANZ
Akcyjne Tow. ubezp. na życie i renty.
Filia dla Galicyi i Bukowiny:
Lwów, pl. Bernardyński 2 a.
Zdolnych i rutynow. agentów poszukuje się.

PILIPTON
woda odmładzająca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłowiałym, naturalny piękny kolor. Cena 3 korony.
Jan Ihnatowicz
Lwów, ul. Sykstuska 25 i ul. Hetmańska 6. — **Kraków,** Sukiennice 20. — **Przemyśl,** ul. Mickiewicza 11. **Stanisławów,** ul. Sapieżyńska 21, oraz wszędzie do nabycia.

TEATR „URANIA“
w Filharmonii.

Wspaniały program najcelniejszych obrazów z doborową muzyką kapeli koncert. „Talia“. Początek przedstawień punktualnie o g. 4-tej, 6-tej i 8-mej.

W sobotę 18 i w niedzielę 19 marca 1911.
1. Książę kozacki (271) dramat.
2. Pierwsza miłość Fritza (168) farsa.
3. Życie na pancerniku (150) obraz militarny.
4. Tontolini jako awiator (130) humoreska.
5. Przegląd tygodniowy (120) najnowsze zdarzenia z całego świata.
6. Racya stanu (315) tragedya.
7. Ekwilibryści (107) Variété.
8. Pośrednik małżeński (239) krotochwila.
9. Taranto (239) obraz przepysznie kolorowany.
10. Prorok z Korasanu (300) sztuka artystyczna maurytańska.

Kasa otwarta od g. 3 po południu.

Kinematografy
instaluje zupełnie bez kosztów i załatwia po cenach konkurencyjnych
Józef Preslmayer
Wiedeń VII. Neustiftgasse 121.
Pierwszy największy w Monarchii specyalny Zakład dla urządzeń kinematografów i warsztat reperacyjny.
Wskazówki i objaśnienia darmo.

Miód! Miód! to zdrowie!
Gęsty 6 kor. 80 hal., gęsto płynna patoka „rarytas“ miodoborów 7 kor. 50 hal. Żołądź na kawę 3 kor. wszystko za 5 klgr. franko KORZENIEWICZ, emer. naucz., Iwanczany.

Kawy
najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca
handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

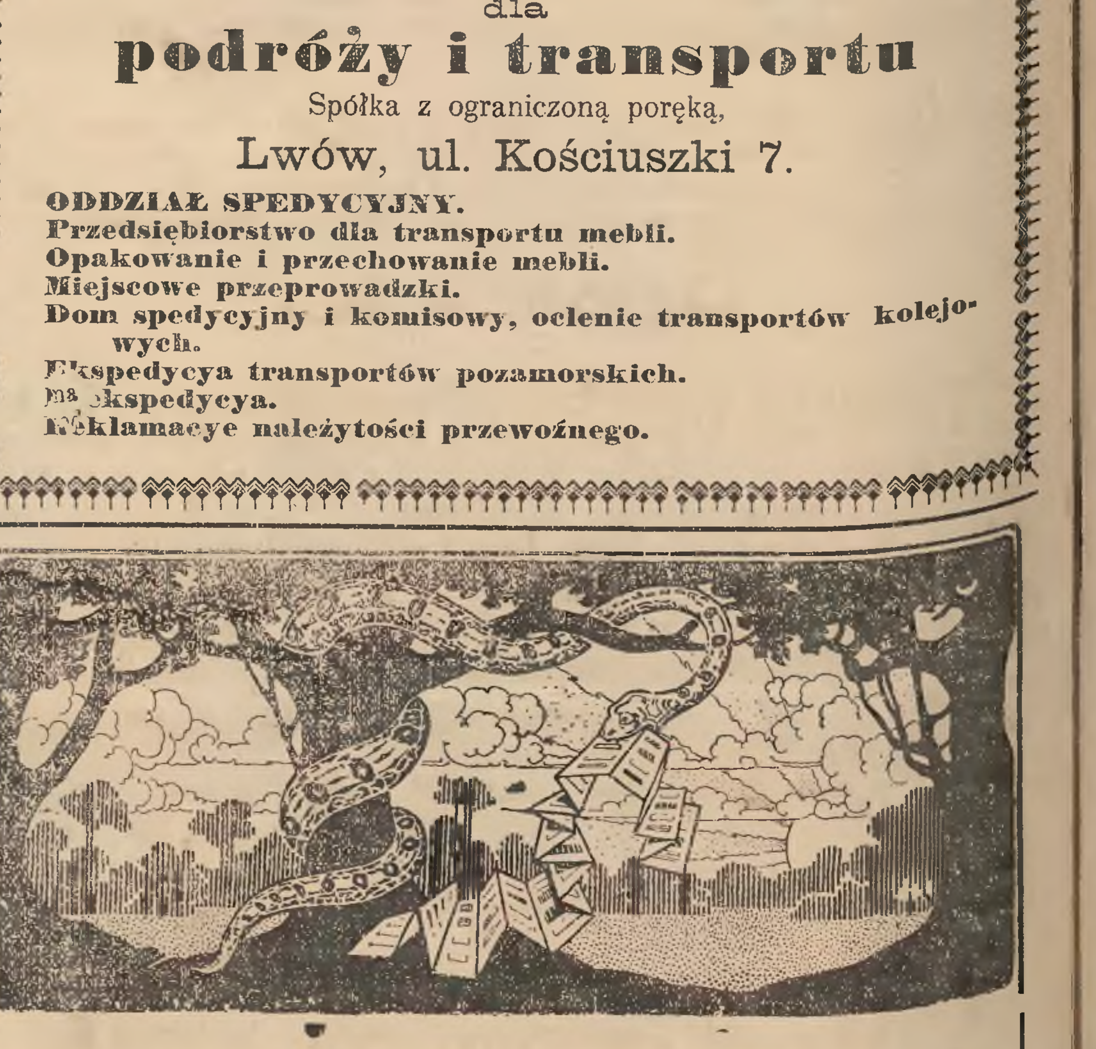
Tylko za 6 kor. wysyłam 4½ kg. t. j. 56 sztuk dobrych, łagodnych, podczas wyciskania lekko uszkodzonych
MYDEŁ TOALETOWYCH
pięknie sortowanych, jak róże, konwalie, moszus, paczuli i t. d. Podobna sposobność nadarza się rzadko odsprzedawcom, zakładom kąpielowym, pensyonatom, hotelom i każdemu gospodarstwu. Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem należytości albo za zaliczką (10 hal. więcej). **E. VAJDA Pierw. Górnoweg. Fabryka mydeł toalet. Vag-Ujhely Nr. 859.**

Agentów
mających rozległe stosunki w sferach prywatnych poszukuje stara, renomowana firma. — Oferty przesyła S. Horvat, Budapest, V, Báthoryutca 5, Part.

Do najęcia ul. Asnyka l. 7, na I. piętrze: Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon. Elektryczne urządzenie. Bliższa wiadomość tamże na II. piętrze po prawej, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej“ od 12 do 4 po południu.

Telef. 792 i 1611. Adres telegraf. „Globus“.
Pierwsze galicyjskie przedsiębiorstwo
dla
podróży i transportu
Spółka z ograniczoną poręką,
Lwów, ul. Kościuszki 7.

ODDZIAŁ SPEDYCYJNY.
Przedsiębiorstwo dla transportu mebli.
Opakowanie i przechowanie mebli.
Miejscowe przeprowadzki.
Dom spedycyjny i komisowy, oclenie transportów kolejowych.
Ekspedycya transportów pozamorskich.
Ekspedycya.
Reklamacye należytości przewoźnego.



Żadna Pani nie oprze się próbie
jeżeli oglądnie bez przymusu zamówienia te wspaniałe nowości w zefirach, barchanach, woalu, satynie, jedwabiu, atłasie, oxforcie, adamaszku, kanevas, obrusach, ręcznikach i rozmaitych płótnach.
Proszę zażądać pisemnie najnowszej wiosennej kolekcyi wzorów towarów płóciennych i bawełnianych, którą każdemu darmo i opłatnie wysyłamy.
Kompletne wyprawy ślubne, dla hoteli, sanatoryów i t. d.
Tkalnia płócien i pierwszorzędny dom wysyłkowy
Braci Krejcar, Dobruschka 9267,
Czechy.
Proszę na próbę zamówić:
30 metrów sortowanych resztek 18 kor., — 6 prześcieradeł blichowanybh 150/200 tylko 14 kor.
W razie nie podobania się, towar przyjmujemy z powrotem.

Kawa palona
za pomocą gorącego powietrza
ściśle podług zasad hygieny, znakomita w smaku i aromacie
codziennie świeżo palona

½ kilo kawy palonej Melange Nr. I.	1 kor. 80 hal.
½ „ „ „ „ Nr. II.	2 kor. — hal.
½ „ „ „ „ Nr. III.	2 kor. 20 hal.
½ „ „ „ „ Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
½ „ „ Melange cesarska Nr. V.	2 kor. 80 hal.



poleca
Handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla
we Lwowie, Teatralna 3,
naprzeciw katedry.